MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

4/1991

BIBLIOTEKARZ

Zbigniew ŻMIGRODZKI
Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarstwa
Tezy projektu wstępnego

Andrzej SZEWC
Co dalej z informacją naukowo-techniczną
w Polsce?

Hans RÜTIMANN
Międzynarodowa współpraca
w dziedzinie ochrony zbiorów

Jacek WOJCIECHOWSKI
Konteksty

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

WKRÓTCE!

REWELACYJNA POZYCJA WYDAWNICZA SBP!

J.I. Paderewski: Chopin

Mowa J.I. Paderewskiego poświęcona Fryderykowi Chopinowi, wygłoszona w październiku 1910 r.

Wspaniały, ponadczasowy tekst nie publikowany w Polsce od ponad 60 lat, ukazujący genialność obu wielkich Polaków. Książka zawiera tekst w języku polskim, angielskim i francuskim. Opracowana została przez znanego artystę książki Zygfryda Gardzielewskiego, a wydrukowana w drukarni WBP „Książnicy Miejskiej" w Toruniu na najlepszych importowanych papierach, z okładką i obwolutą w celofanie. W tekście 5 ilustracji. Pozycja b i b l i o f i l s k a, znakomita na prezent dla miłośników pięknej książki w kraju, a także dla naszych Rodaków za granicą!

* * *

Z a m ó w i e n i a przyjmuje
Biuro ZG SBP W-Wwa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel. 27-08-47
fax. 27-52-96

Uwaga! Dla członków SBP wysoka zniżka!
I n f o r m a c j i proszę zasięgać w Zarządach Okręgów SBP.

Biuro ZG SBP

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

Komitet Redakcyjny: Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak, Marcin Drzewiecki (przewodniczący), *Bolesław Howorka, Stanisław Krzywicki, Marta Parnowska.*
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Opracowanie graficzne: *Zdzisław Byczek*
Redaktor techniczny: *Maryta Rylska*

Od redaktora

Organizując w grudniu ub. roku w Krakowie ogólnopolską konferencję „Bibliotekarska etyka zawodowa", ZG SBP wyszedł z założenia, że odnowa polskiego bibliotekarstwa nie wydaje się w pełni możliwa bez podjęcia etycznych problemów naszej profesji. Przedstawione wówczas przez Zbigniewa Żmigrodzkiego tezy projektu wstępnego „Kodeksu etycznego bibliotekarstwa polskiego", obecnie publikowane, są dokumentem ważnym, nad którym nasze środowisko nie może przejść do porządku dziennego bez dyskusji, bez prób uzupełnienia czy skorygowania, i ostatecznie — zaakceptowania lub odrzucenia. Potrzebna jest dyskusja, która dopomoże w opracowaniu kodeksu etycznego, możliwego do przyjęcia przez zdecydowaną większość bibliotekarzy. Powinien on wpłynąć na ważną sferę zachowań i postaw pracowników bibliotek. Zależy od tego wizerunek i ranga zawodu bibliotekarskiego, a także — społeczna efektywność pracy bibliotek.

Tezy doc. Żmigrodzkiego zasługują na poważną dyskusję. Publikujemy je z przekonaniem, że wielu czytelników będzie się chciało do nich ustosunkować. Zachęcamy do tego prosząc jednocześnie o zwięzłość wypowiedzi i przysyłanie listów do redakcji „Bibliotekarza". W miarę możliwości będziemy je publikować, a wszystkie — przekażemy autorowi i grupie roboczej, która będzie kontynuować prace nad kodeksem.

W dalszej części numeru publikujemy ważny artykuł Andrzeja Szewca, w którym informuje on o zmianach w krajowej sieci informacji naukowej i stawia istotne pytanie o przyszłość informacji naukowo-technicznej w Polsce. Jacek Wojechowski natomiast kontynuuje zapoczątkowane w poprzednim numerze drążenie relacji biblioteka(rz) — otoczenie.

Tekst Hansa Rütimanna, konsultanta amerykańskiej Komisji Ochrony i Udostępniania Zbiorów, przedstawia problemy i kierunki międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony zbiorów bibliotecznych, głównie w drodze ich mikrofilmowania. Częściowo do tematu ochrony zbiorów nawiązuje Wacław Sznee pisząc o głośnym pożarze Biblioteki Akademii Nauk w Leningradzie. Z kolei Lucian Biliński opisuje zmiany w holenderskim prawodawstwie bibliotecznym, których efektem jest wzmocnienie bibliotek publicznych jako ośrodków informacji dla społeczności lokalnych.

Helena Olszewska pisze o CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, zaś Teresa Głowacka — o tym jak Francuzi radzą sobie z problemem wzorcowych haseł przedmiotowych, który musi być rozwiązany w każdym kraju, jeśli jego biblioteki chcą się automatyzować.

Komunikat o zmianach w UKD publikujemy w związku z zawieszeniem wydawania miesięcznika „APID", na łamach którego taka informacja była zwykle publikowana. Czynimy to tym chętniej, że komunikat zawiera informacje ważne dla bibliotek i ośrodków informacji naukowej.

W doniesieniach z kraju informujemy o posiedzeniu Senackiej Komisji poświęconej bibliotekom oraz o dwóch ważnych konferencjach krajowych dotyczących: cenzury i obiegów alternatywnych, oraz drugiej już konferencji SBP poświęconej sprawom bibliotek publicznych po uformowaniu się władz samorządowych. Moja relacja z objazdu województw radomskiego, tarnobrzeskiego i rzeszowskiego publikowana jest z myślą o wzbogaceniu obrazu zmian i zagrożeń obserwowanych w bibliotekarstwie publicznym.

Jacek Wołosz

Zbigniew Żmigrodzki

Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarza Tezy projektu wstępnego

A. Negatywna infrastruktura moralna zawodu

B. Powinności etyczne bibliotekarza

I. Główne powinności społeczne
II. Powinności w stosunku do czytelników — użytkowników
III. Powinności w stosunku do biblioteki
IV. Powinności w stosunku do współpracowników i innych przedstawicieli zawodu oraz zawodów i zajęć pokrewnych

C. Kierunki zastosowań dyrektyw etycznych

A. Negatywna infrastruktura moralna zawodu

1. Ogólne obniżenie się poziomu moralności pracowniczej wskutek:
   — dość powszechnego odchodzenia od jednoznacznie określonych postaw światopoglądowych, z którymi zwykle wiąże się afirmacja wartości etycznych, na rzecz indyferentyzmu i relatywizmu moralnego,
   — szerzenie się postaw egoistycznych, konsumpcyjnych,
   — różnych przejawów demoralizacji, widocznych w życiu codziennym, a przyjmowanych obojętnie przez opinię publiczną.
2. Niedostatek kultury osobistej, związanej ściśle z poczuciem moralnym, w wyniku błędów wychowania w domu i w szkole, złych wpływów środowiska rówieśniczego, rozkładu rodziny itp.
3. Nieetyczne poglądy i zachowania, występujące w otoczeniu, nie ustabilizowany charakter życia społecznego.
4. Wieloletni brak demokracji w życiu politycznym i społecznym oraz jego objawy: uprzywilejowanie oficjalnie obowiązujących poglądów i ludzi, którzy je reprezentują, ingerencje partii rządzącej w działalność bibliotek i politykę kadrową: niewłaściwe nominacje na stanowiska kierownicze, niesłuszne awanse i wyróżnienia.
5. Lekceważenie książki, informacji naukowej i bibliotek ze strony przedstawicieli władz, polityków, środków masowego przekazu, nauczycieli, pracowników nauki i kultury. Wzorce karier życiowych z pominięciem potrzeb w tej dziedzinie.
6. Złe funkcjonowanie różnych sfer obsługi bibliotek: poczty i telekomunikacji, wydawnictw i księgarstwa, produkcji sprzętu i urządzeń, służb budownictwa i remontów, konserwacji i napraw.
7. Brak polityki bibliotecznej państwa i jego konsekwencje: nie funkcjonowanie więzi systemowej i więzi sieciowych pomiędzy bibliotekami: brak realnych planów rozwojowych, konsekwentnej pragmatyki zawodowej, należytego powiązania szkolnictwa bibliotekarskiego z praktyką zawodu.
8. Nieodpowiednie kierownictwo części bibliotek, nieprawidłowe kierowanie procesem pracy, złe stosunki w zespołach pracowniczych, „presja negatywna" w stosunku do wartościowych bibliotekarzy.
9. Odejście od powszechnie niegdyś w bibliotekach stosowanego zwyczaju (niezależnie od wykształcenia) przygotowania praktycznego i osobowego w miejscu pracy.
10. Obniżenie się autorytetu bibliotekarskiego stowarzyszenia zawodowego, spowodowane odejściem jego władz od zasad demokracji wewnętrznej na rzecz jednostronnych preferencji politycznych.

B. Powinności etyczne bibliotekarza

I. Główne powinności społeczne

1. Obrona wolności czytania oraz dążenie do powszechnej dostępności książek i informacji, z uwzględnieniem ograniczeń podyktowanych wymogami pedagogiki oraz innych ważnych interesów społeczeństwa.
2. Propagowanie książki i informacji naukowej, czytelnictwa i bibliotek.
3. Przygotowanie i dostarczanie informacji, stosownie do rozpoznanych potrzeb środowiska, wynikających z wykonywania zawodu, kształcenia się, pracy naukowej i indywidualnych zainteresowań.
4. Udział w realizacji polityki kulturalno-oświatowej i naukowej państwa, przy zgodności z celami ogólnie uznanymi przez społeczność ludzką.

II. Powinności w stosunku do czytelników-użytkowników.

1. Priorytet korzyści czytelników w stosunku do korzyści bibliotekarzy; także, gdy chodzi o czytelników innych bibliotek.
2. Poszanowanie osobowości czytelnika.
3. Aktywna życzliwość i uprzejmość.
4. Równouprawnienie czytelników.
5. Prawo czytelnika do pełnego zakresu świadczeń, także wtedy, gdy wymaga to podjęcia się przez bibliotekarza roli pośrednika w dostarczeniu książki lub informacji.
6. Zachowanie tajemnicy czytania i danych osobowych czytelnika.

III. Powinności w stosunku do biblioteki

1. Odpowiedzialność za stan zbiorów i aparatu biblioteczno-informacyjnego oraz organizację procesu pracy w bibliotece i wykonywanie składających się nań czynności.
2. Odpowiedzialność za stan materialny i wygląd zewnętrzny biblioteki, zapewniający dobre samopoczucie i wygodę czytelnika.
3. Odpowiedzialność za obraz biblioteki w opinii społecznej oraz za utrzymanie jej prestiżu jako instytucji służącej potrzebom nauki, oświaty i kultury, a także za prestiż związanego z nią zespołu bibliotekarzy.
4. Świadomość zależności biblioteki i jej prawidłowego funkcjonowania od łączności z placówkami o pokrewnym charakterze oraz współpracy z nimi.
5. Poczucie odpowiedzialności za poziom wiedzy i umiejętności zawodowych, a także za własną postawę osobową — cechy rzutujące na wartość świadczeń biblioteki na rzecz jej użytkowników.

IV. Powinności w stosunku do współpracowników i innych przedstawicieli zawodu oraz zawodów i zajęć pokrewnych

1. Rozumna dyscyplina wobec przełożonych i wspomaganie ich działań, mających na celu dobro czytelników (rzeczywistych i potencjalnych), biblioteki i bibliotekarzy.
2. Poczucie więzi zespołowej w dążeniu ku ideałom zawodu.
3. Odpowiedzialność za podwładnych, za wyznaczanie im zadań i kontrolę ich wykonania.
4. Zdolność do przyjmowania krytyki i uznanie prawa do wzajemnych upomnień w duchu dobrze pojętego koleżeństwa.
5. Unikanie konfliktów (nie za wszelką cenę) i rozładowywanie ich.
6. Traktowanie pracowników innych bibliotek, a także nauczycieli bibliotekarstwa, z życzliwością i szacunkiem, jako członków tej samej wspólnoty zawodowej.
7. Odnoszenie się do przedstawicieli zawodów i zajęć pokrewnych (archiwistów, dokumentalistów, księgarzy, wydawców) z pełnym poszanowaniem ich pracy zawodowej i jej celów.

C. Kierunki zastosowań dyrektyw etycznych

1. Kształcenie bibliotekarzy na wszystkich poziomach.
2. Dokształcanie zawodowe w formach zorganizowanych — w postaci kursów, seminariów oraz szkoleń wewnętrznych.
3. Działalność instrukcyjno-metodyczna bibliotek w ramach nadzoru nad podporządkowanymi im placówkami.
4. Działania wychowawcze instytucji bibliotecznych i bibliotekarzy, szczególnie pełniących funkcje kierownicze, opiekuńcze i kontrolne.
5. Doskonalenie procesu pracy w bibliotece, poprzez utrzymanie korzystnych stosunków międzyludzkich, zapewnienie należytego współdziałania agend i osób: usprawnianie czynności oraz podnoszenie poziomu świadczeń.
6. Współpraca pomiędzy bibliotekami, a także pomiędzy wszelkimi placówkami informacji (również ośrodkami i archiwami) oraz szkołami kształcącymi bibliotekarzy i dokumentalistów.
7. Zacieśnienie kontaktów z otoczeniem bliższym i dalszym (środowiskiem, pokrewnymi instytucjami naukowymi, oświatowymi, kulturalnymi, społecznymi) oraz z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych.
8. Oddziaływanie na czytelników i użytkowników informacji w celu pozyskiwania ich zaufania oraz przyswojenia im etyki czytelnika i użytkownika, a także dla utrwalenia prestiżu biblioteki, niezbędnego do osiągnięcia pożądanych skutków działania.

Doc. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki jest pracownikiem Zakładu Bibliotekarstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Andrzej Szewc

Co dalej z informacją naukowo-techniczną w Polsce?

Zniesienie uchwały nr 35/71 w sprawie rozwoju INTE — konsekwencje prawne — potrzeba ustawowego uregulowania spraw informacji naukowo-technicznej w Polsce — likwidacja CINTE a potrzeba centralnego ośrodka koordynacyjnego — bolesny zanik działalności wydawniczej CINTE — czy ośrodkom decyzyjnym zależy na istnieniu krajowego systemu informacji? (red.)

We współczesnym świecie informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna (INTE) odgrywa trudną do przecenienia rolę we wszystkich sferach życia publicznego: w badaniach naukowych i technicznych, oświacie, zarządzaniu, kulturze, obronności, ochronie środowiska itd. Nic więc dziwnego, że od kilku dziesięcioleci w całym cywilizowanym świecie do rozwoju krajowych sieci informacyjnych oraz międzynarodowej współ-

pracy informacyjnej przywiązuje się dużą wagę, uważając (nawet tam, gdzie, jak np. w RFN, sfera działalności informacyjnej traktowana jest jako sfera rynkowej działalnoci prywatnych podmiotów gospodarczych), że stwarzanie odpowiednich po temu warunków jest jednym z głównych obowiązków państwa. Podobna filozofia zyskała sobie prawo obywatelstwa również w Polsce. Od 1950 r. rozwijano u nas krajowy system informacyjny.

Jednym z ważnych warunków prawidłowego funkcjonowania takiego systemu jest zapewnienie mu odpowiednich podstaw prawnych. Staraliśmy się spełnić ten warunek już w latach 50-tych przy pomocy zarządzeń Przewodniczącego PKPG, a następnie — w sposób kompleksowy — wydając kolejno uchwały nr 169/60 i 35/71 Rady Ministrów.

W „Monitorze Polskim" nr 24 z 1990 roku opublikowano wykaz uchwał Rady Ministrów uznanych za nieobowiązujące: znajduje się wśród nich wymieniona wyżej uchwała nr 35/71 w sprawie rozwoju INTE. Darując sobie teoretyczne dywagacje nad sensem formuły o „uznaniu uchwały za nie obowiązującą", zastanówmy się nad praktycznymi następstwami tego faktu.

Generalnie rzecz ujmując, nastąpiła zasadnicza zmiana regulacji prawnej prowadzenia działalności informacyjnej. Niektóre sprawy zostały przy tym w ogóle pozbawione tej regulacji. Mam tu na myśli np. tryb powoływania, łączenia, podziału i likwidacji ośrodków informacji, zasady prowadzenia przez nie działalności informacyjnej, obowiązki administracji państwowej oraz kierowników i uspołecznionych zakładów pracy w zakresie prowadzenia i rozwijania INTE itp. Inne (jak w szczególności sprawa zasad wynagradzania pracowników informacji czy współpracy placówek informacyjnych) utraciły regulację szczególną i poddane zostały normom ogólnym, nie zawsze uwzględniającym specyfikę i potrzeby INTE.

Uchwała nr 35 RM miała wiele wad (od tytułu poczynając). Akt ten powstał na przełomie lat 60-tych i 70-tych, a że nowelizowany specjalnie nie był, spetryfikował ówczesny poziom i anachroniczną organizację działalności informacyjnej w Polsce. Nic zatem dziwnego, że od wielu lat był poważnie krytykowany. Powszechnie domagano się zastąpienia go nowoczesną, **ustawową** regulacją działalności informacyjnej. Wychodząc temu naprzeciw, podjęto odpowiednie prace legislacyjne jeszcze w połowie lat 70-tych. W ich toku powstało co najmniej kilkanaście mniej lub bardziej dojrzałych projektów ustawy. Niektóre z nich zdołały nawet przebyć spory szmat drogi legislacyjnej. Nieodmiennie jednak lądowały „w koszu", ponieważ kolejne zmiany koncepcji lub uwarunkowań gospodarczych prowadziły do dezaktualizacji założeń społeczno-ekonomicznych leżących u podstaw tych projektów.

Mimo te niepowodzenia uważam, że taki właśnie powinien być cel i kierunek działań rządu w sprawie stworzenia właściwych podstaw prawnych nowoczesnej informacji w Polsce. Być może zmiany wymagają metody i organizacja pracy nad ustawą, ale z dążenia do jej opracowania i uchwalenia nie powinno się rezygnować. Do tego zaś czasu należało utrzymać regulację obecną, znowelizowaną w stopniu zapewniającym dostosowanie przepisów uchwały nr 35 do dzisiejszych realiów. Całkowite uchylenie tej uchwały uważam za błąd, który — jak sądzę — dotkliwie odbije się na i tak bardzo złej kondycji polskiej INTE.

Innym, bardziej istotnym skutkiem jest konieczność likwidacji Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie (CINTE), przynajmniej w jego obecnej postaci: uchylając bowiem uchwałę nr 35 uchylono eo ipso podstawy prawne istnienia i funkcjonowania tej instytucji. Dobrze to, czy źle?

Z lektury przepisów uchwały można wywnioskować, że powołując CINTE kierowano się chęcią stworzenia wiodącej w kraju placówki informacyjnej, prowadzącej szczególnie ważne dziedziny INTE, koordynującej działalność krajowego systemu informacyjnego i programującej jego rozwój, dbającej — przy pomocy afiliowanego przy niej Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej — o modernizację technologii informacyjnych oraz doskonalenie kwalifikacji służb informacyjnych, reprezentującą nasz kraj w międzynarodowej współpracy informacyjnej. CINTE nie spełniało dobrze tej roli, ale nieuczciwy byłby zarzut, iż nie spełniło jej w ogóle. Długo zresztą można by rozprawiać o przyczynach takiego stanu rzeczy — tych obiektywnych (jak np. nie wyposażenie go w środki prawne pozwalające na skuteczną koordynację działań informacyjnych ani w środki finansowe niezbędne dla prawidłowego sterowania rozwojem krajowej sieci informacyjnej) i tych subiektywnych (jak nie zawsze właściwa polityka kadrowa organów sprawujących nadzór nad CINTE, czy nadmierne zaabsorbowanie gremiów kierowniczych tej instytucji uzyskaniem statusu centralnego organu administracji państwowej). Nie przekreśla to jednak, moim zdaniem, potrzeby istnienia jakiegoś centralnego ośrodka, obarczonego odpowiedzialnością za stan INTE w kraju, za jej prawidłowy rozwój (w szczególności za dalszą realizację projektu Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej SINTO oraz kompleksowego programu rozwoju INTE w Polsce do 2000 r.) i troszczącego się o utrzymanie naszego udziału w międzynarodowej wymianie informacyjnej.

Wreszcie sprawa na pozór błaha, zwłaszcza wobec wagi dotychczas podniesionych problemów, ale w gruncie rzeczy bolesna. Chodzi o to, że **wraz z likwidacją CINTE zanikła jego działalność wydawnicza, a zwłaszcza przestał wychodzić miesięcznik „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji" — wielce zasłużony dla rozwoju teorii i prak-**

tyki działalności informacyjnej w Polsce. Towarzyszył jej niemal od zarania, stając się ważnym forum propagowania INTE, wymiany doświadczeń praktycznych, dyskusji nad podstawowymi problemami teoretycznymi, informacji o światowych wydarzeniach informacyjpnych oraz o zagranicznych osiągnięciach w organizacji, metodach i technikach działalności informacyjnej. Byłoby bardzo dobrze, gdyby mimo wszystko udało się znaleźć sposób na reaktywowanie tego pisma, znanego nie tylko służbom informacyjnym, ale także zagranicznym specjalistom, dla których — jak mogłem się o tym sam przekonać — stanowi często główne źródło wiedzy o naszej informacji. Luki, jaka powstała na skutek zaprzestania edycji „APID-u", nie zastąpią elitarne „Zagadnienia Informacji Naukowej", ani czasopisma przeznaczone dla środowisk bibliotekarskich.

Pytanie postawione w tytule nie jest oryginalne. Co jakiś czas pada ono ze środowisk zaniepokojonych stagnacją lub niewłaściwym kierunkiem rozwoju INTE w Polsce. Dzisiaj nabiera jednak bardziej dramatycznego znaczenia — chodzi bowiem o to, czy jakimkolwiek ośrodkom decyzyjnym zależy na dalszym istnieniu krajowego systemu informacji. Chciałbym wierzyć, że odpowiedź uzyskamy niebawem i że będzie to odpowiedź pozytywna. W przeciwnym razie możemy nie tylko nie dogonić Europy, ale nawet stracić orientację, którędy do niej droga.

Doc. dr hab. Andrzej Szewc jest dyrektorem Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej Uniwersytetu Śląskiego.

Jacek Wojciechowski

Konteksty

Agresywna niechęć wobec bibliotek — jej przejawy i przyczyny — nasze grzechy główne — marketing na opak — obojętność wobec otoczenia. (red.)

Przyszedł na biblioteki czas niedobry. Kraj jest biedniejszy niż biedny, pieniędzy brakuje na wszystko, no więc brakuje też na biblioteki. Lokali zaś jest mniej niż mało, toteż ustalanie czynszów przypomina obdzieranie żywcem ze skóry. Ale to nie tylko to.

Wygląda bowiem na to, że wielu ludzi — aczkolwiek nie wszyscy — którzy mają teraz decyzyjną moc na różnych szczeblach, żywi wobec bibliotek silną antypatię. To nie jest bierna obojętność: to jest agresywna niechęć, która w rozmaitej formie, pod dziwnymi pretekstami, pośrednio lub wprost, przejawia się w żądaniu likwidacji. Zagrożone są i będą zwłaszcza biblioteki szkolne, pedagogiczne, publiczne, oraz (z innych względów) zakładowe biblioteki beletrystyczne. Dlaczego? Dlatego.

KOCHAJ SWOJĄ BIBLIOTEKĘ

Nam wydaje się, nie bez racji, że pełnimy służbę społeczną. Model bibliotecznej służby społecznej wypracowano u nas przed wojną i został reanimowany po wojnie, zresztą przez tych samych ludzi, niezależnie od politycznych kontekstów.

No więc pełnimy społeczną służbę i z tego powodu sądzimy, że należy nam się jakiś szacunek. Co popędliwsi uważają nawet, że ludzie powinni nas lubić, skoro dla nich pracujemy. Kochajcie nas, robimy Wam bowiem niemałą grzeczność?

No właśnie. Po pierwsze — nie założyłbym się, że nasi użytkownicy rzeczywiście o tym wiedzą. A już na pewno nie tolerują postaw „grzecznościowych" za swoje własne pieniądze. Bo to są jednak ich pieniądze, chociaż nie wpłacane wprost.

Swoje znaczenie ma również fakt, że z bibliotek korzysta nie więcej, niż 30% społeczeństwa, a więc decydenci na ogół nie. Zresztą ponad połowę użytkowników bibliotek stanowią dzieci i stanowi młodzież; ci mają na decyzje taki sam wpływ, jak na głębokość mórz albo kolor nieba. Zaś wielu użytkowników dorosłych korzysta z bibliotek pośrednio, nigdy tam nie bywając. No więc kto właściwie miałby upomnieć się o los bibliotek i bibliotekarzy?

Tym bardziej, że — niezależnie od inflacji, recesji i biedy — świadomość użyteczności bibliotek jest w społeczeństwie właściwie żadna. W tym kraju przez całe dziesięciolecia zarobki nie miały związku z wiedzą, ani z umiejętnościami: wszyscy mieliśmy takie same żołądki. Z czym wobec tego, wyjąwszy rozrywkę, lub inteligenckie fanaberie, miałaby komukolwiek kojarzyć się zawartość bibliotek? Tamte przeświadczenia nadal w opinii społecznej dominują i na ich zmianę (zresztą: nie samoczynną) wypadnie czekać latami. Przeświadczenia, że biblioteka nie służy niczemu pożytecznemu.

Ale jest coś jeszcze. Otóż na niektórych zebraniach gminnych rad i zarządów, agresywny wobec bibliotek charakter części wypowiedzi, jest wręcz szokujący. A w okresie dwóch tygodni w sieci bibliotek publicznych tylko jednego województwa nastąpiło: w jednej bibliotece dotkliwe pobicie bibliotekarki, w drugiej — poważne poranienie nożem, do trzeciej zaś podrzucono petardę. Przypadek? Zdziczenie obyczajów? Możliwe, ale w tym wszystkim musi istnieć podtekst. Specyficzna atmosfera.

Przypuszczam, że są to przejawy rozpowszechnionej aczkolwiek skrywanej niechęci

do inteligencji, antypatii wobec „jajogłowych". Biblioteki bowiem, razem z personelem, uchodzą za instytucje typowo inteligenckie. A są stosunkowo liczne i zarazem bezbronne.

Przez całe dziesięciolecia napuszczano na inteligencję każdego, a w chęci podmiany tworzono kastę półinteligentów — więc ludzi, którzy niewiele wiedzą, natomiast nie mają żadnych wątpliwości i nie cierpią „mędrków". Ta kasta wciąż trzyma się mocno, jako produkt postsocjalistyczny i głównie z jej strony grozi bibliotekom niebezpieczeństwo.

Jednakże to tylko cząstkowe wytłumaczenie przyczyn występujących zagrożeń. Źle zresztą byłoby za bardzo wierzyć w bajeczkę o nieszczęsnych bibliotecznych babciach i o wilczym społeczeństwie. Już lepiej uświadomić sobie, że przynajmniej część naszych kłopotów ma wśród nas samych swoje przyczyny.

Janette S. Caputo, w przeglądzie potocznych opinii o bibliotekarzach („The Assertive Librarian" Phoenix 1984 s. 13—14) twierdzi iż — obok mitu (brr) spokojnej pracy — podkreśla się na ogół, że są potulni, nieśmiali oraz niezaradni. Niech diabli porwą takie stereotypy? Owszem, jednakże badania potwierdzają, że te właśnie cechy są wśród profesjonalistów rozpowszechnione lub nawet dominujące. Więc nie ma ognia bez dymu.

ANTYMARKETING

W ostatnim czasie odżyło, zapomniane u nas lecz na świecie nie i przecież nie nowe, pojęcie marketingu, które zawiera w sobie wszystkie działania, sprzyjające realizacji statutowych usług. W marketingowej strategii mieści się zarówno poznanie i stymulacja potrzeb użytkowników, jak też dostosowanie oferty do oczekiwań i okoliczności, oraz zapewnienie optymalnych warunków korzystania. O tym wszystkim w bibliotekarstwie też mówi się od dawna, praktyka jednakże odbiega od deklaracji werbalnych: częściej występuje antymarketing.

Nie tylko u nas, jak tego dowodzi dowcipny rejestr antyreguł, sformułowanych przez U. Eco („O bibliotece" Wrocław 1990 s. 12—16), ale u nas także. Zwłaszcza przyjęła się dyrektywa „otwieraj bibliotekę, kiedy inni są w pracy".

Biblioteki szkolne oraz uczelniane funkcjonują wyłącznie lub głównie w godzinach wykładów i lekcji — skorzystać można podczas przerwy, lub urywając się z zajęć — a biblioteki publiczne raczej rano, niźli po południu. W dni pracy wewnętrznej, w soboty oraz w niedziele znakomita większość bibliotek nie wpuści nawet muchy, a cóż dopiero użytkownika, no i w całym 40-milionowym kraju żadna biblioteka nie jest otwarta w nocy. A jeszcze mnóstwo bibliotek każdego dnia w tygodniu pracuje o innej porze, iżby użytkownik nie skonał z nudów. I za to mają nas kochać?

Jest też praktyka zamykania bibliotek, kiedy mają być otwarte. Z powodu wakacji, kontroli zbiorów, narady, wyjazdu na kurs. Wyszłam na pocztę, do urzędu, po gazety, do dyrektora. Jeszcze częściej drzwi są zamknięte bez wyjaśnienia. Nie ma czasu na pracę, to i nie ma go na wyjaśnienia. Za to powinni nas kochać szczególnie.

Tak nie jest wszędzie, lecz wobec tego pytanie: jak jest w większości bibliotek? Natomiast z całą pewnością w większości bibliotek szwankuje informacja. Zewnętrzna, eksponowana poza biblioteką — o bibliotecznej ofercie, zakresie proponowanych usług, terminach i lokalizacji. Wewnętrzna, określająca gdzie co jest, z czego jak korzystać, u kogo zasięgnąć porady i o czym. Już nie tylko laik, lecz nawet profesjonalista, w nowej dla siebie bibliotece okazuje się bezradny; żeby zgadnąć, gdzie co jest, musiałby mieć radar. Zupełnie elementarne, podstawowe informacje, co mam z sobą zrobić po przyjściu do biblioteki i gdzie szukać tego, czego poszukuję, są szokującym rarytasem. Czy z tego powodu klienci mają nas darzyć sympatią?

Mrzonką jest również postulat systemowego oddziaływania bibliotek. Informacja w jednej bibliotece o innej bibliotece, użyteczna porada, w której z innych książnic szukać potrzebnych materiałów, stanowi niestety rzadkość. Ten brak poczucia koegzystencji w systemie — wraz z rzeczywistą obawą przed utratą zbiorów — spowodował wyhamowanie wypożyczeń międzybibliotecznych. Dziś, żeby w Polsce poważnie uprawiać naukę, trzeba mieć zapewnioną, prywatną dostawę książek zagranicznych.

Narasta też rozbrat z użytkowniczymi oczekiwaniami. Jeszcze nie ma obsługi zautomatyzowanej, ani skomputeryzowanej, a już prawie zupełnie zamarł familiarny stosunek bibliotekarzy i użytkowników. To chyba źle! Pojawiła się między nimi oficjalna pustka, obojętność, relacja osobnik—osobnik.

W rezultacie zanikł obyczaj wnioskowania o nastawieniach, potrzebach klientów, w oparciu o bezpośrednie kontakty. Nie ma diagnozy, może i częściowo mylnej, lecz natychmiastowej, o potrzebach istniejących oraz ewentualnie możliwych, nie ma też stosownych propozycji, porad, ani ofert. No więc to nie jest żaden marketing.

PUBLIC ANTIRELATIONS

W ramach rozwiązań marketingowych pojawia się zwykle pojęcie „public relations". Jest to (w uproszczeniu) układ relacji między biblioteką a jej otoczeniem społecznym. Ten układ, jeżeli istnieje, może bibliotece pomóc, ale często nie istnieje.

Obecne osamotnienie bibliotekarzy w zabiegach o przetrwanie bibliotek wskazuje, że są to relacje rzadkie, nikłe i mizerne. Ewentualne powodzenie tych zabiegów świadczy więc jedynie o zaradności bibliotekarzy. Inni

nie są zainteresowani? Najwyraźniej nie. Jakkolwiek zapewne nie tylko u nas, skoro Cosette Kies („Marketing and Public Relations for Libraries" Metuchen 1987 s. 88) każe cieszyć się bibliotekarzom każdym klientem zirytowanym, bo ten... przynajmniej czegoś chce.

Tej obojętności też sami jesteśmy częściowo winni. Drażnią nas nasi klienci? Jasne. Przeszkadzają nam w pracy? Jeszcze jak! Oni o tym wiedzą, dajemy im odczuć, dlatego nie kiwną palcem w naszej obronie.

Tym bardziej, że nasze rozmowy z innymi przebiegają źle. Od wielu lat słucham wystąpień bibliotekarzy wobec władz, sponsorów itp.; przeważnie są to wystąpienia fatalne! Niezrozumiały żargon, slogany i odwoływanie się do przepisów, norm, zamiast do rozsądku, do serc, do społecznego pożytku. W ten sposób nie da się przekonać nawet konia.

Nie skaptowaliśmy żadnej organizacji ani społecznego ciała, które wzięłyby biblioteki w obronę, jak też nie udało się stworzyć takich organizmów przy bibliotekach. Idea kół przyjaciół bibliotek została skutecznie ośmieszona przez ograniczenie do pobierania składek oraz oprawiania książek. Skupione wokół bibliotek, produktywne grupy sympatyków, można zliczyć na palcach jednej ręki, ewentualnie pomijając nawet kciuk.

Jedyną grupą, zawsze w bibliotekach rozpieszczaną, byli i są dziennikarze. Rewanżowali się notatkami petitem, że w bibliotece pies pogryzł klienta, lub że obok biblioteki sprzedają cytryny. Jak widać, nie wszystkie zabiegi mają sens.

INTROSPEKCJA

Nie chcę z kolei serwować bajeczki o społeczeństwie bezradnych babć i o wilczych bibliotekach. Rzecz w tym jednak, iżby rzadziej mieć pretensje do otoczenia, natomiast spróbować samoanalizy. Społeczeństwa bowiem nie sposób wyeliminować, nawet jeżeli wydaje się „złe", za to działania własne niekiedy dają się poprawiać.

Lecz jest coś jeszcze, co także dziwi. Bibliotekarstwo wszak to zawód „babski" (przeważnie), natomiast decyzje na wszystkich szczeblach zawsze podejmują faceci. W takich sytuacjach mówi się zazwyczaj o owijaniu dookoła palca. No i w tym jest myśl.

Hej, Panie bibliotekarki! Co się z Wami dzieje?

Dr hab. Jacek Wojciechowski jest wicedyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Sprostowanie

W numerze 7—8 „Bibliotekarza" z 1989 r. ukazała się recenzja Zdzisława Gębołysia publikacji M. Figiel i M. Jasińskiej: Katalogi i kartoteki Biblioteki Narodowej. Warszawa 1987. Autorstwo recenzji błędnie przypisano autorkom publikacji. Za tę przykrą pomyłkę przepraszamy Autora, PT Czytelników i Autorki recenzowanej pracy (red.)

Hans Rütimann

Międzynarodowa współpraca w dziedzinie ochrony zbiorów

Ochrona zbiorów problemem światowym — międzynarodowy projekt badawczy i jego etapy — przykłady działań w zakresie ochrony zbiorów w różnych krajach (Japonia, Wenezuela, Niemcy, Australia, kraje EWG) — zalety międzynarodowej współpracy w zakresie mikrofilmowania zbiorów — potrzeba szybkich działań i zgody na rozstrzyganie szczegółów w przyszłości — efekty dotychczasowej współpracy — możliwe kierunki rozwoju współpracy (red.)

Od początku nasza Komisja Ochrony i Udostępniania Zbiorów przyjęła zasadę, iż próby ochrony zbiorów nie mogą być wyłączenie wewnętrzną sprawą poszczególnych krajów. We wszystkich programach Komisji nadrzędnym zadaniem jest doskonalenie dostępu do zbiorów, także tych zdefektowanych i wymagających konserwacji, a przy tym nierzadko trudnych do zlokalizowania i użytkowania. Od czasu, gdy problem międzynarodowej współpracy w zakresie ochrony zbiorów uzyskał należną rangę, Komisja skoncentrowała się na zbadaniu możliwości wyboru mechanizmów międzynarodowych w celu uzyskania odpowiedzi na podstawowe pytanie: „jakie kraje przechowują jakiego typu materiały?". Wstępny projekt badawczy, realizowany od września 1989 r. przewiduje trzy fazy postępowania:

1) Prowadzenie badań przez biblioteki narodowe Wielkiej Brytanii, Francji, obu republik niemieckich, Austrii i Wenezueli. Studia te mają na celu ustalenie wielkości przechowywanych zbiorów w każdym z tych krajów, określenie stopnia trudności w przystosowaniu ich do formy czytelnej maszynowo oraz we wprowadzeniu do wspólnej bazy danych, a także wyboru poziomu opisu bibliograficznego niezbędnego do łatwej wymiany informacji i stworzenie odpowiednio wydolnej bazy danych dla tego typu materiałów;

2) Zorganizowanie roboczej narady przedstawicieli krajów uczestniczących w realizacji projektu, która powinna odbyć się w jednym z krajów europejskich;

3) Przygotowanie raportu z badań, nakreślającego dalsze kroki i przewidującego środki umożliwiające ich podjęcie.

Przegląd działań bibliotek zagranicznych w zakresie ochrony zbiorów

Zwiedziłem biblioteki narodowe Austrii, Niemiec Zachodnich i Wschodnich, Francji i Wenezueli, a także kilka bibliotek uniwersyteckich i regionalnych oraz odpowiednią agencję w Komisji Wspólnoty Europejskiej. Rozmawiałem z dyrektorami bibliotek i kierownikami działów automatyzacji, konserwacji, informacji, udostępniania i innych, dzięki czemu poznałem wiele różnych punktów widzenia i sugestii.

Wnioski z tych wizyt i rozmów utwierdzają mnie w przekonaniu wyrażonym przez Patricię Battin, że „...w społeczeństwie globalnym nasze podobieństwa są większe niż różnice, a nasze dążenia i zwyczaje powinny odzwierciedlać prawdy elementarne".[1])

Każdy, z kim spotkałem się za granicą zgadzał się z tą opinią. Oczywiście, występowały różnice zdań co do sposobu rozwiązywania problemów lub przyczyn zaistnienia obecnej kryzysowej sytuacji. W Bibliotece Centralnej w Zurychu na przykład zapewniano mnie, że sytaucja nie jest zła. Ale zarazem w Szwajcarskim Archiwum Narodowym w Bernie uzyskałem wyjątkowo pesymistyczne dane, iż ok. 90% z 17 mln książek szwajcarskich znajduje się w niebezpieczeństwie z powodu wysokiej kwasowości papieru. Ocena sytuacji w Niemczech zawiera się również pomiędzy takimi skrajnościami. W wyniku badań przeprowadzonych przez Niemiecki Instytut Biblioteczny (Deutsche Bibliotheksinstitut) ustalono, że spośród 152 mln vol. książek zgromadzonych w badanych bibliotekach, ok. 1/3 jest zagrożona. Lecz mimo różnicy sytuacji, warunków lokalnych, funduszy, programów ochrony, można stwierdzić, że podobieństwa przewyższają różnice. Czyniąc następne kroki w zakresie ochrony zbiorów i chcąc uniknąć powtarzania wysiłków, lub co gorsza błędów niebezpiecznych dla istnienia książek i czasopism, a także nieskoordynowanych wydatków, wszystkie podejmowane starania powinny być znane osobom i instytucjom z nimi związanym.

Oto kilka przykładów działań w poszczególnych krajach, o których na ogół poza ich granicami niewiele było dotąd wiadomo.

Na japońskim Uniwersytecie Waseda (Tokio) od lipca 1988 r. prowadzone jest mikrofilmowanie druków z okresu Meiji. Pierwszy etap polegał na mikrofilmowaniu druków ze zbiorów własnej biblioteki uniwersyteckiej. W drugim etapie zabezpieczeniu poddano zarówno mikrofilmy ze zbiorów bibliotek zagranicznych jak i mikrofilmy wykonane z oryginałów sprowadzonych z bibliotek europejskich i amerykańskich. Prof. Yamamoto, kierujący realizacją programu, twierdzi że współpraca międzynarodowa w tym dziele jest niezbędna. Dodał przy tym, że w skali międzynarodowej należy rozstrzygnąć kwestię formatu opisu materiałów mikrofilmowych.

W Bibliotece Narodowej w Wenezueli kontynuowana jest akcja mikrofilmowania gazet, czasopism i książek, ze szczególnym naciskiem na materiały wenezuelskie. Rocznie wykonuje się ok. 300 000 klatek, ale przewiduje się intensyfikację prac. Katalog mikrofilmów jest czytelny maszynowo i z tego względu już obecnie nadaje się do wykorzystania w międzynarodowej bazie danych.

W Niemczech Zachodnich realizowany jest państwowy program mikrofilmowania zbiorów bibliotecznych, w części finansowany przez Fundację Volkswagena. Program ten, którego koordynatorem jest Miejska i Uniwersytecka Biblioteka we Frankfurcie n/Menem, obejmuje kilka ważniejszych bibliotek, a odpowiedzialność za systematyczne fimowanie ważnych kolekcji podzielona jest pomiędzy instytucje uczestniczące w realizacji programu. Niektóre z tych kolekcji są prawdopodobnie unikatowe. Należą do nich „Druki ulotne" okresu reformacji w Marburgu czy też niepublikowane dysertacje niemieckie z okresu międzywojennego w Berlinie. Inne, jak przykładowo zbiór literatury niemieckiej z lat 1850—1900 z frankfurckiej biblioteki Rotszyda, przynajmniej w części kopiowane są gdzie indziej.

Spis kolekcji przeznaczonych do mikrofilmowania w Niemczech jest znaczącym argumentem na rzecz krzewienia idei międzynarodowej współpracy. Gdziekolwiek w USA wspominałem o tym projekcie, byłem zapytywany o ów spis kolekcji „na wypadek, gdybyśmy podejmowali podobne przedsięwzięcie".

Wspólnota Europejska od 1992 r. będzie wywierała znaczny wpływ na biblioteki. Dyrekcja Generalna XIII-B Wspólnoty opracowała „Plan działania na rzecz bibliotek we Wspólnocie Europejskiej" i zleciła już opracowanie studium na temat możliwości stworzenia Europejskiego Katalogu Negatywów Mikroform (European Register of Microform Masters, EROMM).

W Bawarskiej Bibliotece Państwowej prowadzone są ważne badania dotyczące gromadzenia, rejestracji i udostępniania mikroform w bibliotekach niemieckich. 150-stronicowy tymczasowy raport zawiera rezultaty badań nad zbiorami mikroform i formułuje wytyczne do ich skoordynowanej produkcji. Jest to wartościowy opis działań podejmowanych w ramach jednego kraju w zakresie mikrofilmowania zabezpieczającego.

Biblioteka Narodowa Australii przeprowadziła badania dotyczące możliwości stworzenia narodowego rejestru mikrofilmów. W planie jest opracowanie narodowego wykazu negatywów mikrofilmowych.

Powody do udziału

Dlaczego jakaś biblioteka w Europie, Azji czy Południowej Ameryce powinna wziąć

udział w międzynarodowym wykazie kopii mikrofilmowych? Powodów jest kilka:

— aby treść oryginalnego dokumentu była dostępna, gdy on sam znajduje się w konserwacji;
— aby ułatwić dostęp do informacji o zmikrofilmowanych dziełach (i do samych mikrofilmów) poprzez granice instytucjonalne i narodowe;
— aby uniknąć powtarzania prac, a zaoszczędzone tym sposobem środki przeznaczyć na ochronę zbiorów;
— aby ograniczyć użytkowanie cennych oryginałów i przedłużyć ich żywotność poprzez udostępnianie kopii mikrofilmowych;
— aby zbudować infrastrukturę informacyjną o zmikrofilmowanych zbiorach, umożliwiającą lepszą koordynację z sektorem prywatnym.

Jest też inny powód, jeśli spojrzeć na ten problem globalnie i długodystansowo. Otóż w przyszłości lokalizacja i gromadzenie mikroform może stać się jeszcze ważniejsze niż obecnie. Jest wielce prawdopodobne, że nowe technologie umożliwią konwersję mikreform na technikę cyfrową. To z kolei pozwoli na tworzenie nadzwyczaj bogatego zbioru tekstów w postaci czytelnej maszynowo. Wraz z coraz szerzej dostępną technologią fotolypografii komputerowej teksty te będą mogły być ponownie drukowane — miejmy nadzieję, że już na papierze bezkwasowym. Tak więc nasze działania nie tylko będą chronić i poszerzać dostęp do tekstów w formie znanej nam dziś, lecz także dodadzą nowy wymiar całemu rozległemu piśmiennictwu, dostępnemu w postaci mikrofilmów lub w formie czytelnej maszynowo. Dzięki temu uzyskana zostanie możliwość zastosowania takich nośników upowszechniania tekstów, jak CD-ROM, dyski optyczne oraz nowe, jeszcze nieznane formy.

Refleksje po 10 miesiącach

Jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić o szczegółach omawianych działań i potencjalnych możliwościach dublowania prac w dziedzinie mikrofilmowania zbiorów — o ile pełna ich analiza jest w ogóle możliwa. Mam jednak kilka ogólnych wniosków. Oto najważniejszy z nich.

Wiemy, że idealnym byłby zintegrowany system baz danych, dający możliwość stałego dostępu do naszego przechowywanego dziedzictwa kulturalnego, z tekstami utrwalonymi na zawsze na nośnikach pozwalających na przenoszenie tekstów z jednej formy w drugą. Jednakże wobec presji obecnych potrzeb w zakresie ochrony zbiorów nie możemy liczyć na osiągnięcie ideału. Musimy działać szybko na wszystkich frontach. Jeśli zbyt wiele czasu przeznaczymy na próby osiągnięcia ideału na wielu polach — odkwaszanie papieru, przenoszenie tekstów na zamienne nośniki, ustalania poziomu szczegółowości opisów bibliograficznych w bazach danych, ustalania struktury sieci międzynarodowych — wiele materiałów, które próbujemy ratować, może obrócić się w proch.

Dlatego też nie możemy czekać na osiągnięcia idealnych warunków utrwalania tekstów. Mikroformy są nośnikiem stosowanym na wielką skalę już dziś. Należy je wobec tego rozpatrywać jako narzędzie archiwizacji tekstów i jako podstawę do konwersji na inne nośniki w przyszłości, jeśli będzie to konieczne i możliwe.

Nie możemy też czekać aż zostaną uzgodnione idealne struktury opisów mikrofilmów. Powinniśmy pójść naprzód i tworzyć struktury opisów w poszczególnych krajach i instytucjach. Struktury te powinny być w miarę możliwości zunifikowane (i zazwyczaj są), a występujące różnice zostaną wyrównane później. Wiem, że jest to kwestia dyskusyjna, ale jeśli przewiduje się szybkie mikrofilmowanie zbiorów (a w niektórych krajach tak jest), to jednocześnie należy szybko rejestrować mikrofilmy. Należy też mieć na uwadze, że duże instytucje narzucają zwykle zawiłe standardy, kosztowne w realizacji, co zniechęca mniejszych uczestników przedsięwzięć do udziału w nich.

Nie możemy wreszcie czekać aż pojawią się narodowe spisy mikroform, gotowe do włączenia w sieć międzynarodową. W czasie moich podróży spotkałem wielu ludzi, którzy okazywali wdzięczność za informacje o działalności i planach w dziedzinie mikrofilmowania zbiorów w innych krajach. Pozwólmy na połączenie naszych osiągnięć i na dzielenie się dotychczasowymi doświadczeniami, na wzór budowli blokowych. Główna struktura — międzynarodowy spis negatywów mikrofilmowych — będzie stale rozwijana, lecz to co będzie ciągle doskonalone, to koordynacja naszych wysiłków.

Współpraca międzynarodowa

Widzimy jej zaczątki. Informacja bibliograficzna o mikrofilmowanych dziełach w Bibliotece Brytyjskiej została dodana do zapisów w Sieci Informacyjnej Bibliotek Naukowych (Research Libraries Information Network, RLIN), a z kolei opisy RLIN będą dostępne w systemie Biblioteki Brytyjskiej BLAISE. Także paryska Biblioteka Narodowa rozpocznie, na zasadzie eksperymentu, wymianę danych z Biblioteką Brytyjską.

Współpraca międzynarodowa wymaga wciągnięcia do niej wielu instytucji z nieuchronnymi politycznymi i ekonomicznymi konsekwencjami. Każda organizacja, która pomoże w realizacji współpracy międzynarodowej zapewni sobie wpływ na ochronę zbiorów.

Co w szczególności mogą czynić te organizacje? Otóż mogą one:

— rozwijać prace nad standardami w zakresie rejestracji informacji,

— wywierać presję — na wszystkich możliwych frontach — na rzecz stosowania papieru alkalicznego (bezkwasowego),
— prowadzić badania nad technikami ochrony zbiorów bibliotecznych,
— ułatwiać współpracę,
— upowszechniać informacje o możliwościach finansowych, bowiem w niektórych krajach brak funduszy jest największą przeszkodą w dziele ochrony zbiorów. Niektóre biblioteki zagraniczne nie wiedzą, że połączywszy wysiłki z partnerem amerykańskim mogą ubiegać się o fundusze z budżetu federalnego.
— generalnie — doskonalić kontakty i wymianę informacji.

Tłum. z ang. **J. Szlęk** (konsultacja terminologiczna: **St. Kubów**).

Hans Rütimann jest konsultantem w zakresie zarządzania informacją przy zarządzie miasta Nowy Jork i w Komisji Ochrony i Udostępniania Zbiorów. Wykłada też informację naukową na Uniwersytecie Columbia. Jego artykuł pochodzi z 13 numeru „Commission on Preservation and Access Newsletter" z czerwca 1989 r.

Przypisy:

1) P. Battin: Information Collection. Oreservation and Sharing in the Global Context. Referat wygłoszony na 54 Konferencji IFLA w Sydney.

Wacław Sznee

Pożar w Bibliotece Akademii Nauk w Leningradzie

Wybuch i okoliczności pożaru — straty w zbiorach w wyniku pożaru i akcji jego gaszenia — akcja ratowania zbiorów i zastosowane metody — program odbudowy zbiorów — pomoc międzynarodowa — spostrzeżenia i konkluzje praktyczne. (red.).

14 lutego 1988 roku obazał się „czarnym dniem" w 274 letniej historii Akademii Nauk Związku Radzieckiego — pożar zniszczył dużą część zgromadzonych w bibliotece zbiorów.

Pożar zauważony został przez pracowników ochrony Biblioteki w kilkanaście minut po godzinie 20-tej. Jego zarzewie znajdowało się na trzecim piętrze magazynu mieszczącego zbiór gazet. Akcja gaśnicza straży pożarnej napotykała na trudności — znajdujący się na służbie strażnicy biblioteczni nie dysponowali planami magazynów, trzeba było włamywać się do poszczególnych boksów, gdyż klucze nie były prawidłowo oznakowane i przechowywane. Przybyłe jednostki straży nie dysponowały specjalistycznymi środkami gaśniczymi, zastosowały więc jedyny dostępny środek — wodę, której dziesiątki ton wlano do budynku.

Około godziny wpół do pierwszej w nocy 15 lutego kierujący akcją gaśniczą uznali pożar za ugaszony, jednakże strażacy pozostali w Bibliotece Akademii kontrolując pogorzelisko. Tymczasem w pięć godzin później czyli około godziny wpół do szóstej rano 15 lutego pożar rozszalał się na nowo. Tym razem ognisko pożaru znajdowało się na czwartym piętrze w magazynie druków zwartych położonych bezpośrednio nad boksem, który był ogniskiem pierwszego pożaru. Wkrótce pożar objął również piąte piętro budynku. W trakcie akcji gaśniczej do budynku wlano setki metrów sześciennych wody, która przedstawała się również do pomieszczeń nie objętych pożarem, na korytarze i klatki schodowe. Akcja gaśnicza trwała dziewięć godzin i została zakończona około godziny 15.30; uczestniczyło w niej 26 jednostek straży pożarnej. Budynek przedstawiał opłakany obraz — ciemny gmach, uszkodzona została bowiem instalacja elektryczna. z oczodołami powybijanych okien (zostało zniszczonych ponad 1000 m² okien), wypełniony mieszaniną pary, sadzy, popiołu. Naruszona została konstrukcja nośna gmachu, od ognia i wody ucierpiały magazyny o pow. ponad 7000 m².

Poważne były straty w księgozbiorze. Spłonęło 398 930 wol. druków zwartych oraz 20 640 zszywek gazet. Od wody i zawilgoceń szkody poniosło ponad 3 088 000 wol. książek oraz 15 000 zszywek gazet. Najdotkliwsze straty poniesiono w zbiorze literatury obcej czyli w tzw. zbiorze Bera obejmującym literaturę gromadzoną od XVII wieku po 1930 rok. Z liczącego ok. 500 000 woluminów zbioru spłonęło ok. 188 000 wol., a wodą zalanych zostało 160 000. Ogółem zniszczeniami w różnym stopniu (spalenie, zalanie, zawilgocenie) zostało objętych 46% zbiorów głównych druków zwartych i niemal 49% zbioru gazet.

Akcja ratowania zbiorów rozpoczęła się już 15 lutego. Regały okrywano folią poliuretanową, zamoczone wydawnictwa ewakuowano do suchych pomieszczeń Biblioteki metodą łańcucha ludzi przekazujących sobie książki z rąk do rąk. W akcji tej wykorzystywano zarówno personel Biblioteki jak i ochotników, którzy samorzutnie zgłosili się na wieść o nieszczęściu, jakie dotknęło Bibliotekę Akademii Nauk. Część zbiorów przekazywano do innych instytucji Leningradu celem ich oczyszczenia i osuszenia. Część zbiorów zabezpieczono zamrażając je w chłodni. W ciągu 20 dni 8 robotników w ramach 61 kursów samochodu ciężarowego

przewiozło do chłodni 175 000 woluminów, gdzie następnie zostały zamrożone.

Głównym problemem akcji ratowniczej było wysuszenie pomieszczeń i zbiorów. Pomieszczenia suszono nadmuchem ciepłego powietrza z polowych nagrzewnic zainstalowanych na samochodach. Zbiory suszono ciepłym powietrzem, prądami wysokiej częstotliwości, w komorach próżniowych a także konwencjonalnym przekładaniem stron bibułą filtracyjną. W akcji suszenia zbiorów wykorzystywano pomoc ochotników np. przekazując czytelnikom zamoczone egzemplarze do osuszenia.

Zamoczone zbiory stały się podatne na zarażenie pleśnią. Z chwilą stwierdzenia jej występowania przystąpiono do akcji gazowania zbiorów. W trakcie akcji trwającej od 6 kwietnia do 27 maja dezynfekcję przeprowadzono w pomieszczeniach o kubaturze 44 000 m³ obejmując nią około 8 100 000 woluminów.

Zasadniczą akcję ratowania zbiorów zakończono w czerwcu 1988 roku, a pełną obsługą objęto czytelników od 19 września. Nadal pozostawało jednak 165 000 woluminów książek i 10 000 zszywek gazet zamrożonych w chłodni. Ich suszenie rozpoczęto w lutym 1989 roku, jednakże akcja suszenia przebiega powoli i na koniec 1990 roku nadal zamrożonych było ponad 100 000 woluminów.

Opracowany został program restauracji druków, uszkodzonych w czasie pożaru i akcji gaśniczej. Podzielono je na dwie grupy:

a) egzemplarze uszkodzone termicznie, o różnym stopniu zwęglenia papieru;

b) uszkodzone przez wodę, uszkodzone mechanicznie lub zdeformowane w procesie suszenia.

Przyjęto siedmiokolorową skalę określającą stopień uszkodzenia konkretnego egzemplarza, a więc konkretne zabiegi jakie mają być przeprowadzone przy restauracji obiektu. Zweryfikowano w ten sposób ok. 15 000 woluminów, które rozpoczęto stopniowo restaurować. Jednakże efekty dwuletnich zabiegów konserwatorskich nie są zbyt wielkie — odrestaurowano zaledwie ok. 300 egzemplarzy.

Opracowany został również program odbudowy zbiorów. Przyjęto zasadę, iż książki radzieckie w 80% zastąpione zostaną identycznymi egzemplarzami; wydawnictwa obce będą zostępowane mikroformami, a częściowo egzemplarzami identycznymi; gazety radzieckie z lat 1917—1945 oraz obce zastąpione zostaną mikroformami oraz w miarę możliwości oryginałami, natomiast gazety radzieckie z lat 1946—1988 oryginałami, z tym że w przyszłości cały zbiór gazet zostanie przeniesiony na mikroformy.

Nieszczęście jakie dotknęło Bibliotekę Akademii Nauk spotkało się z żywym odzewem za granicą. Od 29 marca do 1 kwietnia 1988 roku w Leningradzie przebywała grupa konsultantów Międzynarodowego Funduszu Ochrony i Rozwoju Ludzkości; w dniach od 10 do 12 maja misja UNESCO, a w czerwcu przedstawiciele Biblioteki Kongresu, którzy podpisali umowę o współpracy między Biblioteką Akademii Nauk a Biblioteką Kongresu, zgodnie z którą ta ostatnia występuje w roli organizatora i koordynatora pomocy międzynarodowej. Pomoc napływa zarówno w postaci oryginałów jak i mikroform zniszczonych dzieł oraz środków finansowych.

W dniach od 24 do 28 września 1990 roku w Leningradzie odbyło się międzynarodowe sympozjum pt.: **Ochrona dóbr kultury a klęski żywiołowe. Współpraca międzynarodowa z Biblioteką Akademii Nauk ZSRR** poświęcone problemom likwidacji skutków klęski z roku 1988. Głównym organizatorem sympozjum była Biblioteka Kongresu, która zobowiązała się opublikować wygłoszone podczas sympozjum referaty.

W trzy lata po pożarze nadal nieznana jest przyczyna jego powstania, choć wykluczono niesprawność instalacji elektrycznej. Nie jest znana przyczyna wybuchu drugiego pożaru mimo kontroli gmachu przez strażaków. Wiadomo natomiast, iż decydującą rolę w nieszczęściu odegrał brak sygnalizacji przeciwpożarowej w magazynie gazet. Na zwiększenie strat wpłynęły niedociągnięcia organizacyjne (nieporządek z kluczami od magazynów, strażnicy nie dysponowali planami magazynów, brak było planu przeciwdziałania w razie pożaru, zalania czy innej klęski żywiołowej), pozostawienie otwartych drzwi między boksem gdzie powstało ognisko pożaru, a pomieszczeniem sąsiednim oraz przepełnienie magazynów 2,5—3 razy w stosunku do obowiązujących norm.

Natomiast ścisłe ustawienie książek ograniczające dostęp powietrza zmniejszyło straty.

Zaobserwowano również, iż w magazynach do których ogień nie dotarł bezpośrednio, a występowała wysoka temperatura zbiory poniosły duże straty od rozgrzanych elementów metalowych regałów. Straty te były większe tam, gdzie regały były całkowicie metalowe, natomiast tam gdzie na metalowych konstrukcjach były założone drewniane półki straty spowodowane wysoką temperaturą były mniejsze.

W następstwie pożaru w Bibliotece Akademii Nauk został zainstalowany system sygnalizacji przeciwpożarowej. Zakupiono również system automatycznego gaszenia gazem ewentualnego pożaru, którego wykonawcą została polska firma „Elektrim"; przekazanie systemu użytkownikowi przewidziano na I kw. 1991 roku.

Wacław Sznee jest pełnomocnikiem dyrektora Biblioteki Narodowej do spraw przeprowadzki zbiorów do nowego gmachu.

Lucjan Biliński

Nowe regulacje prawne i zasady organizacyjne bibliotekarstwa holenderskiego

Nowe podejście do nowelizacji prawa bibliotecznego — dotychczasowe uregulowania prawne — organizacja sieci bibliotek publicznych — stan liczbowy bibliotekarstwa publicznego — Rada ds. Bibliotek i Służb Informacyjnych — rola samorządów terytorialnych — rola bibliotek publicznych — Holenderskie Centrum Bibliotek Publicznych i Literatury — inne instytucje i organizacje działające na rzecz bibliotek publicznych (red.).

Procesowi decentralizacji w dziedzinie bibliotekarstwa towarzyszy dyskusja na temat kształtu regulacji prawnej systemu bibliotecznego. Ma to miejsce zarówno w Polsce, jak i innych krajach, w których następuje bliższe powiązanie bibliotek z samorządem terytorialnym. Stąd spotykamy się z częstymi pytaniami: czy tworzyć nową ustawę o bibliotekach — odmienną od dotychczasowej, czy nowelizować istniejącą, a może sprawy bibliotek uwzględnić w zupełnie innej ustawie? Na to ostatnie pytanie twierdzącej odpowiedzi udzieliły władze holenderskie, co wzbudziło sprzeciw wśród bibliotekarzy.

Wykorzystując interesujące materiały na ten temat udostępnione przez Pana Jana Lareckiego — radcę Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Hadze, pragnę w sposób skrótowy przedstawić nowe regulacje prawne, a także kierunki zmian w organizacji i strukturze bibliotekarstwa holenderskiego, w przekonaniu, że pomogą one lepiej zrozumieć sens zmian dokonujących się w naszym systemie bibliotecznym.

Tradycje holenderskiego bibliotekarstwa i jego podstawy legislacyjne

Pierwsze biblioteki publiczne w Holandii powstały w XVI wieku: w 1578 r. utworzono bibliotekę publiczną w Amsterdamie, a w 1584 r. w Utrechcie. Ta ostatnia w 1636 r. stała się biblioteką uniwersytecką. Bibliotekarstwo publiczne rozwinęło się na szerszą skalę w XVIII wieku, biorąc swój początek z czytelni publicznych, zakładanch przez różne stowarzyszenia społeczne.

Próbę ujednolicenia holenderskiego systemu bibliotecznego podjęło założone w 1908 r. Centralne Stowarzyszenie Czytelni i Bibliotek Publicznych, pośredniczące między władzami państwowymi a zarządami poszczególnych bibliotek. Funkcję nadzorczą i koordynacyjną nad bibliotekami przejęło w 1921 r. Ministerstwo Oświaty. Pierwszym aktem prawnym w historii bibliotekarstwa holenderskiego była ustawa o bibliotekach publicznych z 1975 r. Pomimo krytycznej opinii środowisk bibliotekarskich o tym dokumencie, stworzył on jednak podstawy prawne do działalności bibliotek, regulując m.in. zasady ich finansowania. Ustawa ta nie rozwiązywała wielu szczegółowych problemów bibliotekarstwa, np. z zakresu normalizacji i standaryzacji. Zamiast jednak oczekiwanego aktu prawnego uwzględniającego braki ustawy z 1975 r., bibliotekarze holenderscy otrzymali bardzo ogólne i mało precyzyjne regulacje prawne z zakresu bibliotekarstwa w „Ustawie o opiece społecznej" z 1987 r. Już sam fakt, że działalność biblioteczną zaliczono do „opieki społecznej" wskazuje na potraktowanie bibliotekarstwa jako elementu polityki społecznej i przyjęcie przez państwo i samorządy terytorialne określonych obowiązków w zakresie tworzenia dostępu do książki. Nie satysfakcjonuje to jednak środowisk bibliotekarskich, które protestowały przeciwko tak marginalnemu potraktowaniu spraw bibliotek przy okazji regulacji innych problemów z szeroko pojętej opieki społecznej.

Biblioteki holenderskie znalazły się w „Postanowieniach szczegółowych", będących częścią piątą ustawy o opiece społecznej. Poświęcono im 10 artykułów, z których tylko dwa traktują o organizacji i strukturze bibliotek, natomiast pozostałe poświęcone są sprawom wypożyczeń i wymianie międzybibliotecznej.

W artykule 21 tej ustawy podane zostały następujące określenia i definicje:[1])

a) biblioteka publiczna — biblioteka dostępna dla każdego, działająca na podstawie ustawy o opiece społecznej, finansowana z budżetu państwa, prowincji (województwa) lub gminy;

b) biblioteka prowincjonalna (wojewódzka) — biblioteka dostępna dla każdego, utrzymana z budżetu jednej lub kilku prowincji (województw) i funkcjonująca na rzecz jednej lub kilku prowincji (województw).

Strukturę organizacyjną bibliotek holenderskich określa art. 30 w sposób następujący:

— lokalna sieć biblioteczna składa się z bibliotek utrzymywanych przez gminę,

— wojewódzka sieć składa się z centrali wojewódzkiej i lokalnej sieci gminnej,

— krajowa sieć biblioteczna składa się z placówek bibliotecznych o znaczeniu krajowym i wojewódzkim.

Biblioteki na mocy omawianej ustawy zobowiązane są do:

— zbierania, gromadzenia i udostępniania informacji,
— aktualizacji centralnych katalogów,
— uzupełniania zbiorów na rzecz bibliotek znajdujących się w danej sieci bibliotecznej,
— automatyzacji wypożyczeń i prowadzenia centralnego katalogu,
— udostępniania informacji dla potrzeb administracji publicznej.

Struktura organizacyjna i zasady finansowania bibliotek

Ogólnikowość sformułowań ustawy utrudnia zrozumienie struktury organizacyjnej systemu bibliotecznego Holandii, jednak jest on względnie przejrzysty, jeśli poznamy ustalone, następujące zasady:

a) w miejscowościach liczących powyżej 30 000 mieszkańców funkcjonuje samodzielna biblioteka, która może posiadać dodatkowe filie (oddziały),
b) w miejscowościach od 5 000 do 30 000 mieszkańców istnieją biblioteki stanowiące oddział wojewódzkich centrów bibliotecznych (PBP — Provincie Bibliotheek Centrum),
c) w miejscowościach poniżej 5 000 mieszkańców nie ma stałych bibliotek, a obsługa biblioteczna prowadzona jest przez bibliobusy — zwykle dwa razy w tygodniu — należące do wojewódzkich centrów bibliotecznych.

Ustalenia te w sposób zasadniczy odbiegają od przyjętych w Polsce zasad kształtowania sieci instytucji i placówek upowszechniania kultury.[2]) Różnice wynikają m.in. z bardzo dużej, w porównaniu z naszym krajem, gęstości zaludnienia Holandii posiadającej również bardziej rozbudowaną sieć połączeń komunikacyjnych, a także — z lepszego wyposażenia społeczeństwa holenderskiego we własne środki transportu.

Obecnie w Holendii prowadzi działalność blisko 1350 bibliotek publicznych oraz stałych i ruchomych punktów bibliotecznych. W tej liczbie mieści się 135 samodzielnych bibliotek, 11 wojewódzkich centrów bibliotecznych, 466 bibliotek afiliowanych przy wojewódzkich centrach bibliotecznych, 631 oddziałów bibliotek związanych z tymi centrami oraz 100 bibliobusów obsługujących ponad 2 000 przystanków wymiany książek, rozlokowanych w różnych miejscowościach.[3])

W 1969 r. powołanych zostało 13 rejonowych bibliotek publicznych, nie są to nowo utworzone, odrębne biblioteki, lecz dotychczas istniejące, którym przydzielone zostały dodatkowe zadania.[4])

Do zasadniczych zadań bibliotek rejonowych w Holnadii należą m.in.:

— gromadzenie zbiorów o charakterze naukowym dla potrzeb całego rejonu,
— realizowanie planu specjalizacji zbiorów,
— współdziałanie w wypożyczaniu międzybibliotecznym.[5])

Zbiory całej sieci bibliotek publicznych Holandii liczyły w 1989 r. 45 mln. woluminów, z których korzystało 4.250.000 czytelników (co stanowi 30% całego społeczeństwa Holandii, liczącej 14 mln. mieszkańców). W 1989 r. czytelnicy holenderscy dokonali około 185 mln. wypożyczeń.

W 1989 r. w bibliotekach publicznych pracowało 6,5 tys. pracowników. Wykształceniem zawodowym bibliotekarskim legitymuje się 50% osób zatrudnionych w bibliotekach. Wśród zatrudnionych 80% stanowią kobiety.

Przygotowanie zawodowe bibliotekarze holenderscy zdobywają w 3-letnich wyższych szkołach zawodowych.[6]) W Holandii działa 6 Wyższych Szkół Bibliotekarstwa i Dokumentacji.[7]) Szkoły te finansowane są z budżetu Ministerstwa Oświaty, Nauki. Bibliotekarze holenderscy objęci są dobrze zorganizowanym systemem doskonalenia — realizowanym w formie kursowej i zaocznie.

Działalnością merytoryczną bibliotek kieruje Ministerstwo Opieki Społecznej, Zdrowia i Kultury. W jego strukturze znajduje się Dyrekcja Generalna ds. Kultury z Wydziałem Bibliotek i Polityki Informacyjnej. Przy resorcie tym istnieje Rada ds. Bibliotek i Służb Informacyjnych jako organ doradczy rządu w sprawach bibliotek.[8]) Rada dzieli się na dwie sekcje: pierwsza zajmuje się bibliotekami publicznymi, druga bibliotekami uniwersyteckimi i specjalnymi. Do zadań Rady należy opracowywanie dla potrzeb rządu analiz, ekspertyz i opieki w zakresie szeroko pojętej problematyki bibliotekarstko-informacyjnej.

W przeciwieństwie do organów rządowych i władz prowincjonalnych (wojewódzkich), których zadaniem jest wspieranie działalności bibliotek w ramach realizowanej przez nie polityki społecznej, właściwą odpowiedzialność za stan bibliotek ponoszą władze samorządowe — miejskie i gminne. Według opinii środowisk bibliotekarskich sytuacja ta jest o tyle niekorzystna, że dotacje budżetowe dla tych władz przeznaczane są na realizację generalnych celów społecznych, bez wskazań konkretnych zadań, na jakie mają być przeznaczone. Stąd władze lokalne mogą te fundusze wydatkować np. na oświetlanie ulic, sport, biblioteki, transport publiczny, itp., zależnie od uznania rangi lokalnych potrzeb.

Podkreślić jednak należy, że Ministerstwo Opieki Społecznej, Zdrowia i Kultury w ramach swego budżetu przeznacza pewne środki centralne ze specjalnym przeznaczeniem dla bibliotek. Środki te, pomimo ich wyraźnego przeznaczenia na cele biblioteczne, przekazywane są na powiększenie budżetów wojewódzkich i gmin.

Środki na utrzymanie i działalność holenderskich bibliotek płyną z trzech źródeł:

— z budżetów województw i gmin oraz subwencji na cele biblioteczne Ministerstwa Opieki Społecznej, Zdrowia i Kultury (łącznie środki te stanowią 83% budżetów bibliotek po stronie wpływów),
— opłat czytelników (stanowią one około 9% ogólnych wpływów),
— innych wpłat — m.in. z tyt. działalności gospodarczej biblioteki (zasilają one budżet bibliotek w około 8% ogólnych wpływów).

Procentowy udział różnego rodzaju wydatków bibliotecznych kształtował się w 1988 r. następująco:

utrzymanie pomieszczeń i administracja — 20% ogółu wydatków
płace pracowników bibliotek — 52% ogółu wydatków
zakup i opracowanie zbiorów — 17% ogółu wydatków
inne koszty — 11% ogółu wydatków

W ostatnich dwóch latach obserwuje się spadek wydatków na płace pracowników bibliotek oraz wzrost na utrzymanie pomieszczeń i administrację.

Istnieje tu powszechnie przekonie, że działalność bibliotek zależna jest w bardzo dużym stopniu od dotacji rządowych. Dodać przy tym należy, że wydatki na cele biblioteczne nie należą do małych, np. w 1988 r. wyniosły one 750 mln guldenów.

Organizacje i instytucje wspierające działalność bibliotek

Dużym dorobkiem w dziedzinie aktywizacji i wzbogacania usług bibliotecznych mogą wykazać się znane w Holandii wyspecjalizowane organizacje i instytucje. Należy do nich Holenderskie Centrum Bibliotek Publicznych i Literatury (Nederlands Bibliotheek en Lektuur Centrum — NBLC), które prowadzi działalność od 1972 r., chociaż jego geneza sięga 1908 roku.[9]. Jego siedzibą jest Haga, a głównym celem promocja usług bibliotecznych i reprezentowanie interesów bibliotekarzy. Spełnia więc, w pewnym sensie, funkcje związków zawodowych. Kluczową rolę w Centrum spełnia jego biuro składające się z szeregu działów zajmujących się m.in. problemami badań naukowych, budownictwem bibliotecznym, normalizacją oraz automatyzacją. Nakładem Centrum ukazuje się czasopismo „Biblioteka w Społeczeństwie" (Bibliotheek en Samenleving).

Holenderskie Centrum Bibliotek Publicznych i Literatury wchodzi w skład Federacji Bibliotek oraz Organizacji Informacyjnych i Dokumentacyjnych (Federatie van Organisaties op het Bibliotheek-Informatie en Documentatiebestel — FOBID). Zadaniem Federacji jest wymiana poglądów i doświadczeń bibliotekarzy i przedstawicieli pokrewnych zawodów. Służy temu m.in. jej periodyk pt. „Open", poruszający problemy bibliotekarskie, wydawnicze, a także zagadnienia z zakresu archiwistyki.

Federacja ta zrzesza również Stowarzyszenia Bibliotekarzy Holenderskich (Nederlandse Vereniging van Bibliothecarissen — NVB), które skupia głównie pracowników bibliotek uniwersyteckich, specjalnych, dokumentalistów oraz literaturoznawców.

Do ważnych instytucji w holenderskim systemie bibliotecznym należy także Krajowe Centrum Wypożyczeń Międzybibliotecznych w Amsterdamie, ciągle usprawniające obieg książki (głównie literatury naukowej i specjalistycznej) w sieci bibliotek publicznych. Duży wpływ na programowe wzbogacanie oraz aktywizację holenderskich instytucji i organizacji bibliotekarskich ma fakt, iż Haga jest siedzibą Sekretariatu Międzynarodowej Federacji Związków i Stowarzyszeń Bibliotekarskich — IFLA.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Edukacji Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Przypisy:

1) Treść artykułów podano wg nieoficjalnego tłumaczenia z języka holenderskiego, dokonanego z inicjatywy Ambasady RP w Hadze przez p. L. Kubiaka.
2) Zasady te ustaliło Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12.X.1987 r. (Dz.U. nr 34, poz. 187).
3) Oprócz wymienionych bibliotek funkcjonuje ponadto 50 bibliotek więziennych, obsługiwanych przez pełnoetatowych bibliotekarzy, dysponujących zbiorami w 25 językach.
4) Są to biblioteki publiczne w następujących miastach: Amsterdam, Rotterdam, Haga, Haarlem, Utrecht, Arnhem, Groningen, Leeuwarden, Middelburg, Maastricht, Tilburg i Eindhoven.
5) H. Koolmees — Public library work. W: Libraries and documentation centres in the Netherlands. The Hague, NBLC, 1978.
6) Do szkół tych przyjmuje się absolwentów średnich szkół ogólnokształcących.
7) Szkoły te działają w następujących miastach: Amsterdam, Haga, Groningen, Deventer, Tilburg i Sittard.
8) Rada ds. Bibliotek i Służb Informacyjnych powstała w 1975 r. przejmując niektóre funkcje działającego w latach 1922—1975 Państwowego Komitetu Doradczego ds. Bibliotek (Rijkscommissie van Advies inzake het Bibliotheekwezen).
9) P. J. van Swigchem — Organizations. W: Libraries and documentation centres in the Netherlands. The Hague, NBLC, 1978.

Helena Olszewska

CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu

Co to jest CD-ROM — zalety CD-ROM — charakterystyka udostępnionych bez danych — sposoby wyszukiwania z baz danych — przyjęcie systemu CD-ROM przez użytkowników Biblioteki Uniwersyteckiej (red.)

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu i Pracownia Mikrokomputerowa Instytutu Matematyki UAM, dzięki współpracy i uprzejmości P. Z. ATOMICA, w końcu 1989 r. udostępniały bezpłatnie wszystkim zainteresowanym bazy danych w systemie CD-ROM. Nim do tego doszło pracownicy Instytutu Matematyki przeprowadzili szkolenie 10 osób z Biblioteki Uniwersyteckiej. Tak przygotowana grupa prowadziła udostępnianie baz danych w systemie CD-ROM przez cały miesiąc. Przeprowadzone szkolenie umożliwiło pracownikom Biblioteki Uniwersyteckiej zdobycie wiedzy o dyskach laserowych oraz pokonanie bariery psychologicznej, jaką była praca z profesjonalnym sprzętem komputerowym.

Co to jest CD-ROM? Z angielskiego Compact Disc — Read Only Memory, czyli płyta kompaktowa (dysk laserowy) — pamięć tylko do odczytu. Jest to płaski krążek o średnicy 12 cm wykonany z materiału niezwykle odpornego na uszkodzenia, pokryty ochronną warstwą polimeru. Budowa i zasady działania CD-ROM jako nośnika informacji są podobne jak w przypadku odtwarzaczy płyt muzycznych.

Proces wytwarzania dysków kompaktowych składa się z kilku etapów. Są nimi:
— przygotowanie informacji (bazy danych) w formie tradycyjnej,
— zapis binarny (przekształcenie powstałej bazy danych na formę zapisu czytelną dla maszyny),
— przeniesienie zapisu cyfrowego magnetycznego na optyczny,
— wyprodukowanie dysku matki,
— powielenie dysku (uzyskanie kopii).

Informacje zawarte na dyskach są zapisywane wyłącznie w procesie wytwarzania. Użytkownik może je jedynie odczytywać (wielokrotnie). Optyczny odczyt informacji zawartej na płycie kompaktowej z odległości ok. 1 mm gwarantuje, w połączeniu z trwałym nośnikiem, z którego został wykonany dysk, blisko 10 letni okres eksploatacji. Jedna strona 12 cm dysku kompaktowego mieści około 650 MB, co odpowiada w przybliżeniu 1700 dyskietkom albo 250 tys. stron maszynopisu, co jest równoważne zbiorowi książek rozmieszczonych w średniej wielkości regale bibliotecznym.

Czas dostępu do dowolnej pojedyńczej informacji zawartej na dysku kompaktowym wynosi około 1 sek.

Reasumując, CD-ROM ze względu na:
— olbrzymią pojemność,
— szybkość dostępu do informacji,
— trwałość i praktycznie niezniszczalność w okresie eksploatacji,
— minimalną możliwość błędu rzędu 10^{-10},
jest idealnym nośnikiem do przechowywania danych masowych, utrwalania dużych zbiorów informacji, kumulacji roczników wydawnictw periodycznych i bibliografii z poszczególnych dziedzin wiedzy.

Biblioteka Uniwersytecka udostępniała bazy danych typu bibliograficznego amerykańskiej firmy SILVER PLATTER. Były to:

1. MEDLINE — baza opracowana przez Bibliotekę Narodową Medycyny USA, zawierająca bibliografię i streszczenia światowej literatury biomedycznej z ponad 3000 czasopism lekarskich, będąca podstawowym źródłem informacji medycznej (6 dysków, 1983 — czerwiec 1989);

2. CANCER-CD — zawierająca bibliografię, streszczenia i komentarze światowej literatury w zakresie chorób nowotworowych i dziedzin pokrewnych, zebrane przez Elsevier Science Publishers, „Year Book Medical Publishers" oraz National Cancer Institute (1 dysk, do listopada 1989);

3. OSH-ROM — obejmująca dane dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia, licząca ok. 300 tys. opisów z 500 czasopism oraz 100 tys. monografii i raportów technicznych; baza przygotowana przez National Institut for Occupational Safety and Health, British Healt and Safety Executive i International Labour Organisation (1 dysk, do marca 1989);

4. AGRICOLA — baza danych opracowana przez Bibliotekę Narodową Rolnictwa USA, zawierająca bibliografię publikacji z różnych dziedzin nauk rolniczych oraz blisko 30 tys. opisów aktualnie realizowanych projektów badań naukowych, rolniczych i leśnych (3 dyski, 1970 — kwiecień 1989);

5. PEST-BANK — prezentująca szczegółowe informacje o około 45 tys. pestycydów zarejestrowanych w USA, stosowanych w rolnictwie, przemyśle i handlu, dane zebrane przez National Pesticide Information Retrieval System (1 dysk, do maja 1989);

6. LISA — obejmująca streszczenia literatury światowej z zakresu bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i dyscyplin pokrewnych zebrane przez Library Association Publishing Ltd. (1 dysk 1969 — kwiecień 1989);

7. ERIC — baza bibliograficzna z zakresu edukacji opracowana na podstawie Resour-

ces in Education oraz Current Index to Journals in Education sponsorowana przez U.S. Department of Education (3 dyski, 1966 — marzec 1989).

Pełne wykorzystanie wymienionych baz danych zapewnił profesjonalny sprzęt mikrokomputerowy wraz z odpowiednim oprogramowaniem:

— mikrokomputer AT IPC z monitorem monochromatycznym ADI 14",
— zewnętrzny czytnik CD-ROM Hitachi,
— drukarka STAR SD-15.

Oprogramowanie dysków optycznych jest przyjazne względem użytkowników (user friendly), nie ma przy tym ograniczeń, tak jak w systemie on-line, dotyczących skrócenia czasu wyszukiwania do koniecznego minimum. Umożliwia ono dotarcie w krótkim czasie do informacji, również użytkownikowi bez przygotowania. Niemniej, zarówno pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej, jak i użytkownicy musieli pokonać pewną barierę psychologiczną. W krótkim czasie jednak okazało się, iż praca z systemem CD-ROM jest łatwa, atrakcyjna i daje ogromne możliwości wyszukiwania informacji.

Istnieją trzy podstawowe sposoby przeszukiwania bez danych na dyskach CD-ROM:

1. terminologiczny (searching by term) — umożliwia użytkownikowi dotarcie do hasła przez wyszukiwanie także na podstawie jego części np. tylko nazwiska autora lub daty publikacji. Oznacza to, że jeśli część hasła nie jest znana np. w przypadku publikacji jedynie fragment tytułu jest wiadomy, można mimo to odszukać cały tytuł (hasło);

2. logiczny (boolean searching) — jest rozszerzeniem terminologicznego systemu wyszukiwania informacji — umożliwia bowiem odszukanie kombinacji terminów zarówno „włącznie" jak i „wyłącznie", np. prace danego autora, ale tylko na określony temat, w określonym czasie;

3. synonimiczny (searching by synonyms) — stosowany np. w bazie MEDLINE, umożliwia wyszukanie informacji nie tylko według podanego hasła, ale i istniejących w bazie jego synonimów.

Oprogramowanie dające możliwości wieloaspektowego przeszukiwania ogromnych zbiorów informacji w czasie niewiarygodnie krótkim (kilka sekund) gwarantuje jednocześnie użytkownikom rzetelność i skuteczność poszukiwań.

Zainteresowanie systemem CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej było od początku duże. Początkowo korzystający kierowali się często ciekawością. Po kilku dniach można już było zaobserwować celowe i systematyczne przeszukiwanie wybranych baz.

Ogółem w okresie miesiąca (22 dni robocze) zanotowano ponad 100 użytkowników. Blisko połowa z nich korzystała z bazy MEDLINE. Sporym zainteresowaniem cieszyła się baza z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej LISA. Jest to przeniesiona na CD-ROM zawartość, „Library and Information Science Abstracts" — międzynarodowego czasopisma analitycznego, prezentującego zawartość 550 tytułów czasopism ze 100 krajów w 30 językach. Udostępniany dysk LISA był kompletną bazą danych od początku istnienia czasopisma, a więc było to 18 roczników zawierających setki tysięcy rekordów.

Dyski CD-ROM gwarantują bardzo szeroki dostęp do wykazów światowej literatury zagranicznej. Założenie, iż bazy danych w systemie CD-ROM służą poszukiwaniom retrospektywnym (poszukiwaniom najnowszej literatury powinien służyć system on-line) jest w Polsce tylko teorią, ponieważ bazy danych wykazują literaturę zagraniczną sprzed kilku miesięcy i nie ma innych sposobów wcześniejszego dotarcia do tej literatury (źródła zagraniczne nadchodzą do Polski z dużo większym opóźnieniem). Sądzić należy, że zakup sprzętu komputerowego i kilku choćby baz danych na dyskach laserowych umożliwiłby Bibliotece Uniwersyteckiej świadczenie usług informacyjnych szybko i rzetelnie, o wiele lepiej niż dotychczas.

Helena Olszewska jest pracownikiem Biblioteki Uniwersyteckiej im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Wykorzystana literatura:

1. Chmielewska-Gorczyca Ewa: Dysk optyczny — nowy nośnik informacji. Zagadnienia Informacji Naukowej 1988 nr 1 s. 127—147.
2. Trzebny Włodzimierz, Twardowski Tomasz: Banki i bazy danych dla biotechnologii. Bank DNASIS. APID 1989 nr 3 s 23—31.
3. Materiały informacyjne i reklamowe firmy SILVER-PLATTER.

Teresa Głowacka

Francuzi i kartoteka wzorcowych haseł przedmiotowych

Prace nad kartoteką wzorcowych haseł przedmiotowych — wykorzystanie rozwiązań amerykańskich i międzynarodowych — rola Biblioteki Narodowej w Paryżu — charakterystyka bazy wzorcowych haseł przedmiotowych (red.)

Dzięki uprzejmości i staraniom Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, odbyłam w grudniu 1990 roku tygodniowy staż w Bibliotece Narodowej w Pary-

żu, w tamtejszym Centre de Coordination Bibliographique et Technique.

Krótki pobyt w Centrum wykorzystałam na poznanie organizacji i metodyki pracy zespołu prowadzącego bazę wzorcowych haseł przedmiotowych RAMEAU (Répertoire d'autorité de matières encyclopédique et alphabétique unifié). Do tej pory nie dysponujemy w Polsce kartoteką wzorcową haseł przedmiotowych. Wzory francuskie, bliskie zaleceniom IFLA i normom międzynarodowym, są dla nas bardzo cenne. Tym bardziej, że w zakresie haseł przedmiotowych kartoteka francuska nawiązuje do rozwiązań amerykańskich i kanadyjskich.

W roku 1985, już po opublikowaniu GARE[1]), w Bibliotece Narodowej podjęto prace nad kartotekami wzorcowymi, w ramach bazy bibliograficznej BN-OPALE. Równolegle powstawały kartoteki wzorcowe haseł autorskich osobowych i korporatywnych, tytułów ujednoliconych i haseł przedmiotowych. Wszystkie prace wykonywał zespół wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy, w toku bieżącego opracowywania dokumentów dla bazy BN-OPALE. Trzeba podkreślić — zwracają na to uwagę Francuzi — że był to zespół nowicjuszy w zakresie kartotek wzorcowych. Dlatego równolegle prowadzono badania porównawcze nad zawartością kartotek wzorcowych tworzonych w innych krajach, nad ich formatami oraz zaleceniami IFLA, normami krajowymi i międzynarodowymi w kwestiach podstawowych.

Powstanie kartoteki wzorcowej haseł przedmiotowych poprzedziły prace wstępne nad językiem haseł przedmiotowych. W roku 1980 zamknięto w Bibliothèque Nationale kolejny ciąg katalogu przedmiotowego za lata 1960—1980 (poprzedni obejmował lata 1936—1959) i przystąpiono do budowy nowego języka.

Źródłem rozwiązań metodycznych i słownictwa stały się: „Library of Congress subject headings" (LCSH) i „Library of Congress subject cataloging manuel" oraz „Répertoire de vedetts-matière de l'Université Laval à Québec"[2]) i jego metodyka. Trzeba przypomnieć, że kanadyjski „Répertoire" jest pierwszą francuskojęzyczną wersją słownika haseł przedmiotowych Biblioteki Kongresu.

Prace nad słownictwem i metodyką były realizowane w toku bieżącego opracowywania dokumentów. Przyjęto metodykę wyszczególniania przedmiotów, realizowaną w systemie LCSH i starano się konstruować hasła zgodnie z kategoryzacją terminów przyjętą tamże.

Były to i są prace niezwykle żmudne i trudne. Język francuski i angielski różnią się strukturą; poza odmiennościami semantycznymi trzeba pamiętać o różnicach kulturowych. Każde hasło francuskie jest więc wynikiem głębokiej analizy wieloaspektowej, prowadzonej z założeniem dotrzymania wierności metodycznej LCSH. Dużą pomocą jest „Répertoire" Lavala, stale wykorzystywana w pracy bieżącej.

W 1985 r. hasła przedmiotowe zaczęto wprowadzać do bazy BN-OPALE, zapisując je w formacie INTERMARC. W 1987 r., na podstawie umowy zawartej pomiędzy Biblioteką Narodową i Direction des bibliothèques, des musées et de l'information scientifique et technique (DBMIST) rozpoczęto udostępnianie i rozpowszechnianie bazy wzorcowych haseł przedmiotowych. RAMEAU. Biblioteka Narodowa jest odpowiedzialna za wartość intelektualną tej bazy i jej permanentną aktualizację. DBMIST zapewnia środki techniczne i udostępnianie bazy online. Baza RAMEAU dostępna jest stale online oraz na mikrofiszach w półrocznych kumulacjach. Jako kartoteka haseł wzorcowych RAMEAU zachowuje strukturę przewidzianą dla tego typu kartotek. Nie jest wykazem słownictwa w takiej formie, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni w Polsce (odrębne listy tematów i określników) ale prezentuje je ze wszelkimi wariantami powiązań i informacjami dodatkowymi. Powiązania dotyczą zarówno haseł jak i określników oraz wszelkich form odrzuconych i związanych. Zasady przyjętej metodyki, w tym także kategoryzacji terminów, zostały wyłożone w dwóch opracowaniach: „Guide pratique du catalogueur à la Bibliothèque Nationale" oraz „Guide d'indexation RAMEAU". Obydwa opracowania są otwarte na zmiany metodyczne i także permanentnie korygowane i uzupełniane.

Baza RAMEAU liczy dziś ponad 44 tysiące nazw pospolitych, ponad 27 tysięcy nazw własnych, ponad 19 tysięcy nazw geograficznych i przeszło 58 tysięcy terminów odrzuconych.[3]) Wśród zalet tego języka podkreśla się jego żywość i otwartość na wszelkie propozycje innowacji. Użytkownicy mogą zgłaszać uwagi i proponować zmiany. Zespół specjalistów czuwa nad poprawnością i aktualnością terminologii. Wielkim atutem RAMEAU jest bogactwo odsyłaczy. Poza Biblioteką Narodową, która jest twórcą i użytkownikiem języka, RAMEAU jest wykorzystywany przez francuskie biblioteki uniwersyteckie i pedagogiczne.

Z naszego punktu widzenia istotne są doświadczenia zdobyte przez zespół francuski w toku tworzenia kartoteki wzorcowej haseł przedmiotowych oraz próba przeniesienia zasad i struktury LCSH do francuskiego języka haseł przedmiotowych.

Biblioteka Kongresu prowadziła kilkuletnie prace[4]) nad modyfikacją LCSH, zmierzające do najlepszego dostosowania języka do potrzeb katalogu online. Prace te miały charakter wieloaspektowy. Ich wynikiem jest dzisiejsza forma LCSH[5]), maksymalnie dostosowana do potrzeb wyszukiwania online. Słownictwo LCSH jest bardzo sformalizowane ale jednocześnie wygodne, ponieważ stwarza liczne możliwości „wejścia". Francuzi wykorzystując oczywiście doświadczenia Kanadyjczyków, opracowali nową, francuską wersję tego języka.

W krótkim omówieniu mojej kilkudniowej penetracji Bazy RAMEAU nie ma miejsca na szersze przedstawienie zagadnień metodycznych. Sądzę, że dla projektantów przyszłej polskiej kartoteki wzorcowej haseł przedmiotowych doświadczenia francuskie mogą być bardzo przydatne. Spójność metodyczna z LCSH jest wielkim atutem RAMEAU, zwłaszcza z punktu widzenia międzynarodowej wymiany informacji.

Mgr Teresa Głowacka jest pracownikiem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i przewodniczącą Komisji ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów SBP.

Przypisy:

[1]) Guidelines for Authority and Reference Entries recommended by the Working Group on an International Authority System. London: IFLA, International Programme for UBC, 1984

[2]) Répertoire de vedettes-matière. 9 ed. Québec 1983

[3]) Dane pochodzą z 1989 roku.

[4]) Subject Acces. Raport of a meeting sponsored by Council on Library Resources. Dublin, Ohio, June 7—9, 1982. Compiled and edited by Keith W. Russel. Washington 1982

[5]) Library of Congress subject headings, 11 th ed. i następne wydania.

Komunikaty

Komunikat o Działach Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) znowelizowanych przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID)

w „Extensions and Corrections to the UDC" seria 14 nr 1 z 1990 r.

Aktualizacja Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) była zawsze prowadzona przez Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej na bieżąco, a mianowicie:

— w latach 1964—1982 za pomocą czasopisma **„UKD — Zmiany i Uzupełnienia"** zawierającego tłumaczenia zmian i uzupełnień wprowadzonych przez FID w „Extensions and Corrections to the UDC" do poszczególnych działów pierwszego polskiego wydania pełnego UKD publ. FID 327 (ostatni numer tego czasopisma, tj. nr 76 z 1982 roku publikował zmiany i uzupełnienia do działu UKD 622 „Górnictwo");

— w latach 1983—1989 za pomocą **„Komunikatów o działach Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) znowelizowanych przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) w „Extensions and Corrections to the UDC" zamieszczanych w wydawanym przez Centrum NTE periodyku „Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji"** (ostatni „Komunikat..." ukazał się w APiD nr 6 z 1989 r.) oraz za pomocą odrębnej publikacji, rozsyłanej przez Centrum INTE prenumeratorom wydań UKD, pt. **„Wykaz zmian i uzupełnień wprowadzonych do Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) a opublikowanych w „Extensions and Correction to the UDC"** (ostatni „Wykaz" ukazał się w grudniu 1989 roku). Opublikowano siedem „Komunikatów..." i siedem „Wykazów..." obejmujących zmiany i uzupełnienia wprowadzone do UKD przez następujące roczniki „Extensions and Corrections to the UDC":

1983 — seria 11 nr 3
1984 — seria 12 nr 1
1985 — seria 12 nr 2
1986 — seria 12 nr 3
1987 — seria 13 nr 1
1988 — seria 13 nr 2
1989 — seria 13 nr 3

Wobec likwidacji Centrum INTE w 1990 r., Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i

Ekonomicznej zamierza informować użytkowników UKD o zmianach i uzupełnieniach wprowadzonych do tej Klasyfikacji przez FID na gościnnych łamach miesięcznika „Bibliotekarz".

Obecnie przekazujemy użytkownikom Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej komunikat o działach UKD znowelizowanych przez FID w ostatnim numerze „Extensions and Corrections to the UDC", tj. numerze 1 serii 14 z 1990 r., który wprowadza następujące zmiany i uzupełnienia do wymienionych poniżej działów UKD:

podziały wspólne miejsca — str. 1 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symboli: (430.123.537), (430.123.539) i (430.129.733)

poddziały wspólne punktu widzenia — str. 1 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: .003.52 i .003.54

dział 0 — str. 1 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 003.58 oraz przykład przy symbolu 006 z:629.113 na:629.33

dział 1 — str. 1 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 17.021.3 oraz skreślono odsyłacz przy symbolu 117

dział 2 — str. 1 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symbolu 297.1

dział 303 — str. 2—3 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 303.023.2, 303.023.22, 303.023.23, 303.023.3, 303.023.4, 303.023..5, 303.024, 303.024.2, 303.024.3, 303.031, 303.031.1, 303.031.12, 303.031.2, 303.031.3, 303.031.4, 303.032.1, 303.032.2, 303.032.4, 303.035, 303.035.2, 303.035.22, 303.035.23, 303.035.24, 303.035.3, 303.035.31, 303.035.32, 303.035.33, 303.035.4, 303.035.42, 303.035.43, 303.09 z liczną rozbudową, 303.214.5, 303.214.6, 303.448, 303.711, 303.715, 303.716, 303.717 i 303.833.3.8
zmieniono hasła słowne symboli: 303.023, 303.03, 303.032, 303.214.2, 303.7, 303.723, 303.724.32 i 303.833.4
skreślono symbole: 303.033, 303.034, 303.036, 303.037 i 03.038

dział 304 — str. 3—4 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 304.2, 304.3, 304.4, 304.42, 304.44, 304.442 i 304.444
zmieniono hasła słowne symboli: 304, 304.5 i 304.9

dział 316 — str. 4—8 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 316.022 z rozbudową, 316.023 z rozbudową, 316.323.4, 316.324.8, 316.334.22, 316.334.23, 316.334.4, 316.342.6, 316.342.7, 316.343.2 z rozbudową, 316.343.36, 316.343.37, 316.343.38, 316.343.637, 316.343.657, 316.343.66, 316.343.7 z rozbudową, 316.344.26, 316.344.27 z rozbudową, 316.344.44 i 316.344.6
zmieniono hasła słowne symboli: 316.3, 316.323, 316.323.2, 316.323.63, 316.324.2, 316.324.22, 316.324.5, 316.325, 316.332, 316.334.2, 316.334.3, 316.334.54, 316.334.55/.56, 316.34, 316.342, 316.342.5, 316.343, 316.343.3, 316.343.32/.324, 316.343.34, 316.343.4, 316.343.43, 316.343.6, 316.343.622, 316.343.632, 316.343.638, 316.343.64, 316.343.643/.644, 316.343.653, 316.343.655, 316.344, 316.344.233, 316.344.24/.25, 316.344.34, 316.344.4, 316.344.43, 316.344.5, 316.344.7, 316.346, 316.346.2, 316.346.3/.32, 316.347, 316.35, 316.353/.354, 316.356.2 i 316.37
skreślono symbole: 316.343.636, 316.343.646, 316.347.2 i 316.352

dział 33 — str. 8 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowy symbol 339.178.8
zmieniono hasło słowne symbolu 339.1 oraz skreślono uwagę o dalszym podziale jak 629.1 podaną przy 336.213.5
skreślono symbole: 339.379, 339.379.6 i 339.379.8

dział 34 — str. 8—9 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowy dział 346 „Prawo gospodarcze" z liczną rozbudową oraz nowy symbol 347.441.822

dział 35 — str. 9 E.a.C 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 355.424.6 oraz odsyłacze i przykłady klasyfikowania przy symbolach 351.813.237 i 355.683

dział 36 — str. 9 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 363.182.4

dział 51 — str. 9 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 515.143.28

dział 53 — str. 9 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 533.583.2 oraz wprowadzono zmiany w odsyłaczach przy symbolach: 532.135, 532.529.5, 532.61, 532.7, 534.29, 535.217, 535.318.43, 535.399, 536.42, 536.468, 536.66, 537.222.1, 537.3, 537.311.31, 539.1, 539.144.7, 539.18 i 539.19

dział 54 — str. 9—29 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowy dział 544 „Chemia fizyczna" (z bardzo liczną rozbudową) oraz nowe symbole: 54-122, 54-145.5/.562, 54-145.8/.83, 54-165.2/.3, 54-173/-174 i 54-19
zmieniono hasła słowne symboli: 54-124, 54-126, 54-138, 54-148, 54-168, 54-17, 54-182/-183, 546.798, 546.798.293 i 546.798.3/.33 oraz skreślono odsyłacze przy symbolach: 54.01/.04 i 54.051/.052
skreślono cały dział 541 (wraz z jego rozbudową) przenosząc objęte nim zagadnienia do nowo wprowadzonego działu 544

dział 55 — str. 29 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symboli: 550.380.7, 551.46.073 i 551.46.077 oraz przykłady klasyfikowania podane przy symbolach: 551.464.1, 551.507 i 556.114 zastępując 541... nowym 544...

dział 57 — str. 29 E.a.C. 14:1

zmieniono odsyłacze przy symbolach: 57.013, 577.3, 577.34/.346 i 577.355 zastępując 541... nowym 544...

dział 58 — str. 29 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 551.145 oraz odsyłacz do 541.144 podane przy symbolu 581.132 zmieniono na 544.526.1,

dział 61 str. 30—31 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symboli: 612.014.4, 612.115.3, 612.349.8, 612.616.31, 612.621.31 612.646, 613.38, 613.86, 614.1, 614.484, 614.8, 614.8.013, 614.824.4, 614.84, 614.841.2, 614.841.42, 614.841.45, 614.841.48, 614.842.43, 614.846.6, 614.846.9, 614.88, 614.893 i 615.262 oraz w wielu symbolach z rozbudowy działów: 611, 612, 613 i 614 zmieniono odsyłacze i przykłady klasyfikowania
skreślono symbole: 614.8-05, 614.8.084, 614.8.086/.086.54 i 614.842.43.08/.09

dział 62-1/621.9 str. 31—32 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 62-631.41/.42, 62-631.5/.6, 62-634.7, 62-635, 62-635.2/.4, 62-637 z rozbudową, 621.7.071 z rozbudową, 621..71 z rozbudową i symbol zbiorczy 621.73/.77.
zmieniono hasła słowne symboli: 62-187, 62-63, 62-631/-631.3, 62-632, 62-634/-634.2, 62-634.5, 62-634.8, 621.316.174, 621.7, 621.7.07, 621.869.88, 621.873.3, 621.88.07, 621.9, 621.9.07, 621.957 i 621.957.3 oraz odsyłacze i przykłady klasyfikowania podane przy symbolach: 62-4, 620.178.74/.742, 620.18, 621.35, 621.642.2, 621.798.1/.128, 621.868.2/.238.2 i 621.869
skreślono symbole: 62-631.9, 62-634.3/.4, 62-634.9, 621.751, 621.753, z rozbudową, 621.757 i 621.9.072/.079

dział 623 str. 32 E.a.C. 14:1

zmieniono odsyłacze i przykłady klasyfikowania podane przy symbolach 623.562.5, 623.8/.81 i 623.85

dział 626/627 — str. 32 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symboli: 627.31, 627.36, 627.73, 627.76, 627.765 i 627.772 oraz odsyłacze podane przy symbolach 626.7 i 626.75/.76

dział 628 — str. 32 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symboli: 628.947.271/.273 i przykład klasyfikowania podany przy symbolu 628.511.1

dział 629 — str. 33—53 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 629.014.5, 629.048.3/.8, 629.063.2/.7, 629.064.2/.5, 629.078, 629.4.078 i 629.7.078 oraz nowe działy: 629.3 i 629.5 z bardzo liczną rozbudową
zmieniono hasła słowne symboli: 629, 628.048, 629.063/.064, 629.07/.077, 629.4.07/.077 i w uwadze pod 629.9 zmieniono 629.1/.7 na 629.3/.7
skreślono cały dział 629.1 (wraz z rozbudową) przenosząc objęte nimi zagadnienia do nowych działów 629.3 i 629.5 oraz symbol 629.4.072.3

dział 63 — str. 53 E.a.C. 14:1

zmieniono hasło słowne symbolu 639.2.06 oraz przy 639.2.068 skreślono odsyłacz do 629.124.722
skreślono symbol 631.3.01

dział 65 — str. 53 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 656.052.2 i 656.073.451/.458 zmieniono hasła słowne symboli: 656.05, 656.052/.052.1, 656.073.44/.45, 656.25 i 658.286.4 oraz przykłady klasyfikowania i odsyłacze przy symbolach: 657.1, 658.14, 658.787.5 i 658.817

dział 66 — str. 53 E.a.aC. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 664.162.71/.72, 664.162.75/.76 i 664.162.82
zmieniono hasła słowne symboli: 66.095.252.5, 66.095.253.8, 661.15'1/'9, 662.91, 664.16/.162, 664.162.1/.6 i 664.162.7 oraz odsyłacz przy 662.611
skreślono 662.918/.918.3 i 664.162.73/.74

dział 67 — str. 53—54 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 676.062, 676.254.2/.26 i 676.254.4
zmieniono hasła słowne symboli: 67, 676.254 i 678.065

dział 681 — str. 54 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowe symbole: 681.327.541/.542 i 681.625.91/.924
zmieniono hasła słowne symboli: 681.327.11, 681.327.54 i 681.625.9

dział 69 — str. 54 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symboli: 69.057.7, 697.2 i 697.85

dział 7 — str. 54 E.a.C. 14:1

zmieniono hasła słowne symboli: 728.76, 728.772, 796.6 i 796.7 oraz uwagi i odsyłacze przy symbolach: 77.01, 771,44 i 797.1

dział 9 — str. 54 E.a.C. 14:1

wprowadzono nowy symbol 973.092.8
zmieniono hasło słowne symbolu 973.092.7

Należy wyjaśnić, że „Extensions and Corrections to the UDC" jest rocznikiem ukazującym się w seriach składających się z trzech numerów, przy czym każdy następny (kolejny) numer danej serii jest kumulatywny, tj. zbiorczy. Oznacza to, że np. numer 3 serii 13 (skrócony zapis tego numeru — E.a.C. 13:3) oprócz nowo wprowadzonych zmian (wyróżnionych znakiem + umieszczonym przed symbolem objętym zmianą) zawiera również wszystkie zmiany opublikowane w E.a.C. 13:1 i E.a.C. 13:2. Kolejne „Ko-

munikaty..." opracowane na podstawie danej serii „Extensions and Corrections to the UDC", tj. numerów: 1, 2 i 3 tej samej serii tego czasopisma, podawać będą wyłącznie wszystkie zmiany i uzupełnienia nowe w stosunku do poprzedzających je „Komunikatów..." z tej serii. Tym samym komplet zmian wprowadzonych do UKD przez daną serię „Extensions and Corrections to the UDC" zawierać będą „Komunikaty..." ze wszystkich trzech numerów E.a.C. tej serii, np. całość zmian i uzupełnień, które wprowadzi do UKD seria 14-ta E.a.C. obejmą „Komunikaty..." — przygotowane na podstawie nr 1, nr 2 i nr 3 tej serii. Będą one opracowywane przez Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej na bieżąco, tj w miarę napływu z FID kolejnych numerów „Extensions and Corrections to the UDC" i będą publikowane w periodyku „Bibliotekarz" raz w roku omawiając zmiany i uzupełnienia wprowadzone przez numer E.a.C. przekazany w danym roku IINTE z FID. Podawać będą wszystkie zmiany i uzupełnienia wprowadzone przez dany numer E.a.C. operując samymi symbolami UKD (bez wymieniania odpowiadających im haseł słownych), przy czym symbole te w ramach nowelizowanych działów UKD podzielono na trzy następujące grupy: symbole nowe, symbole ze zmienionym hasłem słownym oraz symbole skreślone. Przy każdym nowelizowanym dziale UKD jest podana strona (lub strony) danego numeru „Extensions and Corrections to the UDC", na której (lub których) wprowadzone w tym dziale zmiany są opublikowane.

Użytkownicy Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej zainteresowani bieżącą aktualizacją poszczególnych działów UKD mogą zwracać się z prośbą o wypożyczenie odpowiednich stron „Extensions and Corrections to the UDC" w celu wykonania ich odbitek kserograficznych do dysponującego jedynym w Polsce egzemplarzem E.a.C. Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (będącego członkiem narodowym FID) — adres:

Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Zakład Języków Informacyjnych 00-041 Warszawa, ul. Jasna 14/16 (telefon do Zakładu Języków Informacyjnych IINTE: 31-22-21 w. 280)

Następny komunikat o zmianach i uzupełnieniach, które będą wprowadzone do UKD przez nowy numer „Extensions and Corrections to the UDC" nr 2 serii 14 — zostanie opublikowany zaraz po jego otrzymaniu przez IINTE z FID, tj. pod koniec 1991 roku.

opracowała: *Bożenna Klaga*

Z KRAJU

Sytuacja bibliotek, samorządowych — tematem posiedzenia Senackiej Komisji

16 lutego 1991 r. odbyło się posiedzenie Komisji Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej Senatu RP, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji i zaistniałych zagrożeń w działalności bibliotek samorządowych.

Posiedzenie otworzył senator Jan Józef Lipski, który poinformował, iż jedna z głównych inicjatorek tego posiedzenia — senator Gabriela Cwojdzińska z powodu choroby nie może w nim uczestniczyć. Zapoznał z treścią jej listu do uczestników posiedzenia. List ten wyrażał niepokój o los bibliotek i czytelnictwa w naszym kraju oraz przesyłał życzenia podjęcia skutecznych wniosków i działań zapobiegających degradacji bibliotek samorządowych.

Przebiegiem dyskusji kierował Jacek Weiss — przewodniczący Porozumienia kultury przy Regionie Mazowsze NSZZ „Solidarność".

Wprowadzeniem do dyskusji były następujące wystąpienia: — Macieja KLIMCZAKA (wicedyrektor Departamentu Edukacji Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki), który przedstawił główne kierunki zmian w strukturze bibliotek publicznych polegających na wyodrębnieniu się bibliotek samorządowych, pozostających w bezpośredniej zależności organizacyjnej i ekonomicznej od samorządów terytorialnych. Zmieniła się sytuacja i możliwości oddziaływania Ministerstwa Kultury i Sztuki na sieć bibliotek publicznych, stąd ingerencja MKiS w obronie likwidowanych bibliotek samorządowych jest bardzo ograniczona. — Lucjan BILIŃSKI (MKiS) zapoznał zebranych ze skutkami kurczenia się sieci bibliotek publicznych, występującymi już w znacznym nasileniu w 1990 r. W ciągu minionego roku zlikwidowano ponad 4 tys. punktów bibliotecznych, kilkadziesiąt filii bibliotecznych. Na szczęście przypadki zamykania samodzielnych bibliotek (miejskich lub gminnych) są rzadkie. Nie znaczy to jednak, że proces likwidowania małych, słabych placówek nie powinien budzić niepokoju, bowiem dość często te małe ogniwa sieci bibliotecznej są jedynymi ośrodkami kultury na danym terenie.

Bardzo wyraźną cezurę w usytuowaniu bibliotek publicznych stanowi 31 grudnia 1990 r., zamykający możliwość wspierania bibliotek środkami z Funduszu Rozwoju

Kultury. Można oczekiwać, że obraz bibliotekarstwa publicznego roku 1991 będzie się różnił, w sposób bardzo niekorzystyn, od stanu w 1990 r.

W związku z istniejącymi zagrożeniami, L. Biliński postulował wydzielenie interwencyjnych środków w budżecie centralnym w celu ratowania tych bibliotek, których utrata spowodowałaby regres w upowszechnianiu książki i czytelnictwa. Środki te powinny być w pierwszej kolejności przeznaczane na zaopatrzenie bibliotek samorządowych w nowości wydawnicze. Istniejące przepisy finansowe pozwalają na przekazywanie tym placówkom książek w formie depozytu. Wojewódzkie biblioteki publiczne jako placówki państwowe powinny okazywać bibliotekom samorządowym wszechstronną pomoc merytoryczną i organizacyjną. Bardzo często dyrekcje tych bibliotek już wcześniej przeprowadziły rozmowy i konsultacje z władzami poszczególnych samorządów terytorialnych na temat sytuacji i perspektyw podległych im bibliotek, z pozytywnym skutkiem dla dalszych losów tych bibliotek. Konieczne jest również wsparcie bibliotek publicznych ze strony naszej publicystyki, której opinia bardzo liczy się w różnych środowiskach społecznych. Jej skutki będą tym większe, jeśli wspomagać ją będą dezyderaty i wnioski obu izb naszego Parlamentu.

— Teresa ŚWIERCZEWSKA — przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych NSZZ „Solidarność" poinformowała, że w wyniku apelu Sekcji otrzymano do dnia 4 lutego 1991 r. z 10 województw niepokojące doniesienia. Wynika z nich, że do chwili obecnej zamknięto 63 filie biblioteczne, zawieszono 17, a 50 połączono z gminnymi ośrodkami kultury bądź bibliotekami szkolnymi, zamknięto około 1000 punktów bibliotecznych.

Ograniczeniu liczby placówek bibliotecznych towarzyszy zwalnianie z pracy bibliotekarzy, bądź skracanie czasu ich pracy — co ma wpływ na zmniejszenie zarobków. Zwiększenie opłat za czynsz i energię stawia wiele bibliotek przed bardzo trudnymi problemami. Obecny system finansowania samorządów lokalnych nie przewidujący wydzielania środków na kulturę spowoduje, zdaniem Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych, dalsze pogorszenie kondycji bibliotek publicznych.

Teresa Świerczewska w imieniu Sekcji, skierowała apel do Ministerstwa Finansów o stałą dotację z budżetu państwa dla bibliotek publicznych, która pokryłaby wydatki na płace bibliotekarzy i zakup książek. Jeżeli bibliotekarstwo publiczne nie otrzyma chociaż przejściowo stałej pomocy ze strony państwa, straty będą znaczne i nie do naprawienia — podkreśliła Teresa Świerczewska.

Jacek WEISS otwierając dyskusję wyraził ubolewanie, że nie został wyraźnie określony i wydzielony fundusz na kulturę.

Marta WYSOKIŃSKA (z wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie) wskazała na zagrożenie dla 22 filii bibliotecznych w woj. olsztyńskim: istnieją tu próby łączenia bibliotek z ośrodkami kultury.

Bożena NAGEL (z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku) poinformowała o likwidacji 103 punktów bibliotecznych w woj. gdańskim, zwracając uwagę, że likwidacja placówek bibliotecznych jest dziełem przypadku, nie można tu dostrzec przesłanek racjonalnych. Zapytała na jaką pomoc biblioteki mogą liczyć ze strony resortu kultury i sztuki.

W dalszej dyskusji wskazywano na potrzeby zmiany przepisów prawnych dotyczących funkcjonowania bibliotek, zasad ich sponsorowania, a nawet przedstawiono sugestię wydania prezydenckiego dekretu zakazującego likwidacji bibliotek.

Edyta WNUK (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie) podzieliła negatywną opinię o wcielaniu bibliotek do gminnych ośrodków kultury, a także poinformowała o przykładach przenoszenia bibliotek do gorszych pomieszczeń.

Janina JAGIELSKA (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy) podała fakty świadczące o braku troski radnych o los księgozbiorów likwidowanych bibliotek.

Tadeusz MATYJASZEK (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Słupsku) wyraził ubolewanie, że nie zostały przygotowane wcześniej zabezpieczenia prawne, które uchroniłyby przed likwidacją wielu bibliotek samorządowych. Przekazał informację o wyjątkowo trudnej sytuacji bibliotek publicznych w Bytowie i Człuchowie.

Teresa CHURSKA-CZARNECKA (Biblioteka Dzielnicowa Warszawa—Żoliborz) podkreśliła, że obecna sytuacja nie tylko powoduje utrudnienie dostępu do książki, ale stwarza zagrożenie dla całego majątku w postaci księgozbiorów. W samorządach często nie znajdujemy zrozumienia dla potrzeb kultury, czytelnictwa. Głosy bibliotekarzy w obronie książki i bibliotek — to nie roszczenia, a powinność o które środowisko bibliotekarskie musi walczyć.

Iwona PLITTA (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu) potwierdziła również fakty likwidowania bibliotek, do bulwersujących przykładów należy wyrzucenie biblioteki z pomieszczeń w gmachu muzeum w Golubiu-Dobrzyniu.

Anna PANASEWICZ-KACZOROWSKA (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy) przekazała informacje na temat wynajmowania lokali bibliotecznych dla różnych spółek — bez wykazywania troski o los bibliotek, a także o szeregu nadużyć o których został poinformowany miejscowy Oddział NIK.

Bohdan GARSTKA (Ministerstwo Finansów) ustosunkowując się do dyskusji wyjaśnił zasady podziału bdużetu na państwowy i samorządowy oraz o możliwościach przenoszenia środków i udzielania subwencji. W wyjątkowych przypadkach samorządy mogą występować o środki dodatkowe — do Ministerstwa Finansów (np. na cele kultury),

gdzie znajdują się odpowiednie rezerwy finansowe. Zaznaczył, że fundacje nie mogą być dotowane, odpowiadając na szczegółowe kwestie dot. tworzenia Fundacji Kultury. Nie budzi zastrzeżeń propozycja przekazywania bibliotekom samorządowym książek w formie depozytu. Zaproponował wprowadzenie odpłatności od czytelników w bibliotekach, pomimo negatywnej opinii ze strony pozostałych uczestników posiedzenia.

Krystyna SZAJDAKOWSKA (dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Samorządu Terytorialnego) potwierdziła obawy o los bibliotek samorządowych narażonych na groźbę ograniczenia ich działalności, a nawet likwidowania niektórych placówek. Likwidowane są także niektóre żłobki i przedszkola, co stwarza ogromne napięcia i niezadowolenie społeczeństwa. Ustosunkowując się do rozporządzenia w sprawie pracowników samorządowych (w których uwzględniono także stanowisko bibliotekarza, wprowadzając ogromne komplikacje w usytuowaniu bibliotekarzy bibliotek publicznych), wskazała na wadliwą konstrukcję tego dokumentu, powodującą błędną interpretację — już nie tylko w samorządach, ale i w konkretnych wyrokach sądowych na ten temat.

Grzegorz MICHALSKI (wiceminister Kultury i Sztuki) omówił główne przeszkody, które ograniczają możliwości oddziaływania resortu kultury i sztuki na placówki kultury znajdujące się w gestii samorządów lokalnych. Zmieniła się w sposób zasadniczy polityka finansowa, która wyraźnie określa kto i komu może przekazać środki. Na pomoc ze strony fundacji też nie można liczyć, bowiem siła przebicia różnych instytucji kultury jest bardzo nierówna — i tu biblioteki zapewne będą przegrywać.

Do szczegółowych kwestii poruszonych w dyskusji ustosunkowali się MACIEJ KLIMCZAK i LUCJAN BILIŃSKI (np. w odniesieniu do form pomocy bibliotekom ze strony resortu kultury i sztuki, opinii na temat rozwiązań modelowych w organizowaniu bibliotek publicznych).

Senator Andrzej SZCZEPKOWSKI wyraził ubolewanie, że w posiedzeniu poświęconym sprawom bibliotek publicznych nie uczestniczyli senatorzy interesujący się problematyką samorządową.

W podsumowaniu posiedzenia Jacek WEISS potwierdził słuszność opinii o istniejącym zagrożeniu dla bibliotek publicznych. W związku z tym powinna być powołana w Sejmie (względnie Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu) specjalna komisja do spraw bibliotek. Odpowiednie wnioski z przeprowadzonej dyskusji przygotowane będą w najbliższym czasie.

Lucjan Biliński

Ogólnopolska konferencja naukowa „Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne"

W dniach 10—13 grudnia 1990 r. w nowej siedzibie Biblioteki Narodowej odbyła się konferencja „Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne" zorganizowana przez pracowników Zakładu Badania Historii Czytelnictwa IKiCZ BN pod kierunkiem dr. Janusza Kosteckiego i przy współpracy prof. dr hab. Aliny Brodzkiej, kierownika Pracowni Literatury Współczesnej IBL PAN.

Wygłoszono 33 referaty. Referenci reprezentowali następujące ośrodki i instytucje: Warszawę (Instytut Książki i Czytelnictwa — aż 6 wystąpień, Instytut Badań Literackich PAN, Wydział Filologii Polskiej UW, Instytut Historii PAN, Instytut Socjologii UW, Archiwum Główne Akt Dawnych), Łódź (Instytut Socjologii UŁ, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ, Katedra Literatury Polskiej Oświecenia, Pozytywizmu i Młodej Polski UŁ), Kraków (Instytut Socjologii UJ, Instytut Filologii Polskiej UJ, Biblioteka Jagiellońska), Wrocław (Instytut Filologii Polskiej i Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego), Toruń (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK), Lublin (Instytut Historii UMCS), Opole (Instytut Historii WSP) oraz Kielce (Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP).

Spośród 17 wystąpień poświęconych dziejom systemów kontroli słowa zdecydowana większość (14) skupiła się na funkcjonowaniu cenzury. 2 z nich miały charakter teoretyczny, 2 — dotyczyły historii tej instytucji w krajach europejskich, pozostałe zaś — jej dziejów na ziemiach polskich od końca XVI wieku do 1990 roku.

Antonina KŁOSKOWSKA, zastanawiając się na ile słowo jest czynem i w związku z tym w jakim sensie powinno podlegać kontroli społecznej, omówiła m.in. problem tabu językowego charakterystycznego dla społeczeństw pierwotnych oraz różnice pomiędzy celami cenzury w nowożytnych systemach autorytarnych i totalitarnych. Krzysztof Dmitruk analizując historyczne przemiany systemów kontroli przedstawił katalog immanentnych „praw" rządzących ich rozwojem.

Dwa referaty dotyczące cenzury w różnych krajach europejskich wygłosił Tomasz GOBAN-KLAS. W pierwszym opisał dzieje i proces jej stopniowego zanikania we Francji, Anglii i Niemczech; w drugim zaś omówił historię radzieckiego GŁAWLIT-u, insty-

tucji stanowiącej najwyższe stadium kontroli prewencyjnej.

Najbardziej zwartą grupę wystąpień stanowiło 8 referatów poświęconych dziejom cenzury na ziemiach polskich: 6 z nich dotyczyło zaboru rosyjskiego. Największy zasięg chronologiczny (1815—1915) miał tekst Franciszki RAMOTOWSKIEJ, w którym autorka scharakteryzowała obecny stan i zawartość informacyjną źródeł archiwalnych dotyczących cenzury carskiej, opisała organizację tej instytucji w poszczególnych odcinkach czasu oraz podstawowe dokumenty prawne. Pozostali referenci analizowali już konkretne przejawy działania urzędu w drugiej połowie XIX w. Piotr SZRETER omówił politykę koncesji na wydawanie i rozpowszechnianie druków, problem promocji i ochrony informacji urzędowych, odmienność polityki cenzuralnej w stosunku do produkcji rodzimej i importowanej, a przede wszystkim w odniesieniu do druków adresowanych do rozmaitych grup odbiorców. Marek TOBERA opisał strategię kontroli prasy (w tym polskojęzycznej) w Rosji, głównie zakres stosowania cenzury represyjnej i prewencyjnej, w zależności od częstotliwości i miejsca ukazywania się pism i zrekonstruował typy kwestionowanych treści. Ten ostatni problem był przedmiotem referatu Janusza KOSTECKIEGO i Małgorzaty ROWICKIEJ, którzy na podstawie analizy ponad tysiąca ingerencji wydzielili podstawowe obszary zakazywanych tematów i scharakteryzowali główne tendencje w sposobie cenzurowania publikacji. Wątek ten znalazł kontynuację w wystąpieniu Bogdana MAZANA, który pokazał w jaki sposób cenzorzy Warszawskiego Komitetu Cenzury przykrawali oryginalne wersje dzieł do ich „nieszkodliwych", dozwolonych postaci. Działania systemu kontroli represyjnej w zaborze pruskim oraz formy oporu polskich wydawców przedstawiła Bronisława WOŹNICZKA-PARUZEL. Z kolei Ewa SKORUPA na przykładzie praktyki cenzurowania krakowskich i lwowskich pism satyrycznych omówiła sposoby działania systemu kontroli publikacji w l. 1869—1897 w Galicji. Obraz XIX-wiecznej cenzury uzupełnił Kazimierz OSSOWSKI, który zanalizował m.in. akty prawne na podstawie których funkcjonowały francuskie, pruskie i rosyjskie instytucje kontroli słowa w Księstwie Warszawskim. Anna FILIPCZAK-KOCUR w referacie dotyczącym czasów Stefana Batorego opisała praktyki sterowania informacjami w gazetach ulotnych służące propagandzie królewskiej w kraju i za granicą, natomiast Jadwiga CZACHOWSKA omówiła sposoby cenzurowania słowników i bibliografii literackich w okresie Polski Ludowej oraz formy przeciwstawiania się tym praktykom przez twórców owych informatorów.

3 ostatnie wystąpienia z omawianej grupy dotyczyły rozmaitych strategii postępowania XX-wiecznych totalitaryzmów wobec wartości kultury polskiej. Mieczysław INGLOT opisał administracyjne represje i sowieckie metody ideologicznej indoktrynacji środowiska literackiego we Lwowie w l. 1939—1941. Andrzej URBAŃSKI przedstawił politykę władz niemieckich w okupowanej Warszawie w okresie 1939—1944, szczególnie wobec polskojęzycznej prasy i publikacji książkowych oraz legalnych instytucji je rozpowszechniających, a także wobec szkolnictwa. Wreszcie Stanisław KONDEK scharakteryzował kolejne etapy budowania podporządkowanego państwu (partii) systemu wydawniczego w l. 1945—1951.

Spośród referatów poświęconych historii obiegów alternatywnych, 2 dotyczyły końca XVIII w., 6 — okresu zaborów, a 8 — sytuacji po 1977 r.

Józef SZCZEPANIEC zajął się wydawnictwami utajnionymi (o fałszywym adresie lub tytulaturze) w okresie Oświecenia, Krystyna BEDNARSKA-RUSZAJOWA zaś — sposobami wykorzystywania przez profesorów dyscyplin humanistycznych Szkoły Głównej Koronnej z l. 1780—1815 książek zakazanych, zarejestrowanych w „Indeksie librorum prohibitorum".

Oparty na materiałach odnalezionych w archiwach radzieckich referat Wiktorii ŚLIWOWSKIEJ poświęcony był drogom kolportażu oraz rekonstrukcji kanonu nielegalnych publikacji funkcjonujących między powstaniem listopadowym a styczniowym. Najdłuższy okres obejmowało wystąpienie Jerzego MYŚLIŃSKIEGO analizujące funkcje polskiej prasy konspiracyjnej od połowy XIX w. do 1945 r. Uszczegółowienie tej problematyki przyniosły referaty Oskara Stanisława CZARNIKA i Albina KOPRUKOWNIAKA. Pierwszy z nich dotyczył dziejów wydawanego przez PPS „Robotnika", drugi zaś — kolportażu nielegalnej prasy i pism ulotnych na Lubelszczyźnie na przełomie wieków. Obraz informacyjnej i propagandowej aktywności organizacji politycznych w tym okresie dopełniły wystąpienia Danuty ADAMCZYK i Hanny KRAJEWSKIEJ. Pierwsza scharakteryzowała działalność oficyn nakładowych polskich partii w Galicji oraz metody wprowadzania firmowanych przez nie publikacji do konspiracyjnego obiegu w zaborze rosyjskim, druga skoncentrowała się na opisie wydawnictw ulotnych rozpowszechnianych na początku XX w. w Królestwie Polskim.

Grupę referatów poświęconych „drugiemu obiegowi" w PRL otworzyło wystąpienie Bogusława SUŁKOWSKIEGO rekonstruujące charakterystyczny dla inteligencji styl interpretacji tekstów literackich funkcjonujących oficjalnie w latach 80-tych, polegający na poszukiwaniu „ukrytych" sensów w utworach parabolicznych, alegorycznych i groteskowych, na instrumentalizacji odbioru klasyki. Tekst Bogdana JASTRZĘBSKIEGO przyniósł próbę „bibliologicznego" programu badań nad niezależnym obiegiem w Polsce Ludowej. Autor sformułował 23 problemy wymagające podjęcia w pierwszej kolejności.

(dokończenie na str. 27)

Ogólnopolska konferencja „Samorząd terytorialny a biblioteki publiczne"

Konferencję zorganizował ZG SBP z pomocą MKiS w dniach 12—13 grudnia 1990 r. w Warszawie. Jej uczestnikami byli przewodniczący okręgów SBP, kierownicy działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych oraz członkowie Zarządu Głównego, którzy odbyli swoje posiedzenie plenarne przed rozpoczęciem konferencji.

Było to drugie po seminarium „Biblioteki publiczne w warunkach samorządu terytorialnego", odbytym w lutym, spotkanie zorganizowane przez ZG SBP w 1990 r. poświęcone zagadnieniom funkcjonowania bibliotek publicznych w nowych warunkach ustrojowych.

Konferencja rozpoczęła się od wystąpienia wiceministra Kultury i Sztuki, Stefana STARCZEWSKIEGO. Wiceminister zwrócił uwagę na to, że w obecnej nowej sytuacji organizowania się samorządów zadaniem wojewodów i bibliotek wojewódzkich jako organów państwowych powinno być m.in.:

— tworzenie regionalnych systemów biblioteczno-informacyjnych,
— kształtowanie postaw organów samorządowych w zakresie właściwego rozumienia roli biblioteki i spowodowanie „bitwy" o wartości kultury,
— szkolenie służb samorządowych i publicznych,
— zapewnienie środków na unowocześnienie instytucji kultury,
— spowodowanie odbudowy czytelnictwa.

Byłoby dobrze, aby wojewodowie zechcieli być animatorami kultury na swoim terenie — oczywiście bez stosowania ubezwłasnowolnienia środowisk. Natomiast biblioteki, w sojuszu z czytelnikami, powinny podjąć walkę o swoje racje, z władzami lokalnymi, tak aby wreszcie władza stanęła po stronie biblioteki.

Bibliotekarze muszą być sprawni, kompetentni, fachowi. Jeżeli udowodnią, że posiadają takie cechy, to powinni wygrać. Upadanie bibliotek mało aktywnych nie powinno budzić niepokoju. MKiS wie, że istnieje znaczny głód książki w społeczeństwie, rozumie zatem potrzeby finansowe bibliotek. Nie będzie jednak prawa, które narzuci samorządom określone nakłady na kulturę. Środki te będą uzależnione od potrzeb i wymogów społecznych. W projekcie budżetu państwa na 1991 r. środki na kulturę nie będą niższe niż w r. 1990 — gminy otrzymają w ramach subwencji ogólnej 1,2 bln zł. a wojewodowie — 2,12 bln. zł.

W projekcie budżetu założono wzrost o 64%. Fundusz na zakup zbiorów będzie można wspomagać z Fundacji Kultury.

Wiceminister zapytany o funkcje bibliotek wojewódzkich odpowiedział: „mają one być inteligentnym narzędziem obecności państwa do pomocy bibliotekom niższego szczebla organizacyjnego". Biblioteki rejonowe mogą być przekształcone w filie bibliotek wojewódzkich. Następnie stwierdził, że wyraźnie kurczy się rola MKiS.

Oczekuje się, że wojewódzkie biblioteki publiczne wespół z wojewodami, w swoich działaniach na rzecz rozwoju bibliotekarstwa w skali regionu spowodują oczywiste efekty już w 1991 r.

Na pytanie odnośnie łączenia bibliotek publicznych z innymi bibliotekami i instytucjami padła odpowiedź, że powinno to być uzależnione od lokalnych uwarunkowań. Ten problem należy zatem traktować bardzo elastycznie. Nie byłoby wskazane łączenia biblioteki z instytucją, której działalność przeszkadzałaby czytelnikom.

Zwrócono też uwagę na zachowanie się bibliotekarzy, tak aby aktywność ta była zauważona w środowisku lokalnym, wówczas łatwiej byłoby przekonać je o potrzebie naszego działania.

Co do wypowiadania umów o pracę, to nie można dopuścić do pośpiesznych działań. Należy też wiedzieć, że władza wójta i burmistrzów jest ograniczona prawem. W przypadku łamania prawa przez organy samorządowe, interweniować mogą tylko organy państwowe, bądź też mieszkańcy.

Następnie głos zabrał dr Józef ZAJĄC, dyrektor WBP w Krakowie w sprawie tragicznej sytuacji lokalowej bibliotek krakowskich. Ich lokale już wkrótce mogą być wystawione na przetarg i wówczas przy wysokich cenach nie będzie możliwe dalsze ich użytkowanie dla celów bibliotecznych. W powyższej sprawie wiceminister nie udzielił optymistycznej odpowiedzi, przypuszczając, że nie będzie szybkich działań z uwagi na obecną sytuację finansową państwa.

Ustawa kompetencyjna odczytywana wraz z prawem materialnym dają podstawę do uznania i zachowania dotychczasowych zadań i uprawnień WBP. Zdaniem wiceministra „Ustawa o bibliotekach" nie ma szans na szybką nowelizację, natomiast jest nadzieja na przyjęcie przez Sejm „Ustawy o działalności kulturalnej".

W dalszej części dyskusji Tadeusz ZARZĘBSKI zwrócił uwagę na fakt, że MKiS w ferworze walki o drobne sprawy przegrało duże. Zaapelował o precyzyjne określenie, że biblioteka publiczna jest przedłużeniem edukacji szkolnej i tak powinna być traktowana przez państwo. Uznał też, że nieporozumieniem jest łączenie bibliotek publicznych z innymi bibliotekami i instytucjami. Wyraził wreszcie pogląd, że należy wspomagać finansowo i chronić kulturę w gminach słabszych.

Na zakończenie Stefan STARCZEWSKI stwierdził, że szanse wojewódzkich bibliotek

publicznych widzi w aktywności dyrektora WBP oraz całego zespołu bibliotecznego, a także w życzliwym podejściu wojewodów.

W drugim dniu jeszcze przez godzinę kontynuowano dyskusję. Andrzej SROGA, dyrektor WBP w Katowicach, a jednocześnie przewodniczący Sekcji Bibliotek Publicznych przy ZG SBP zaapelował o życzliwe podejście do wszystkich problemów bibliotek oraz o aktywność w pracach wspomnianej Sekcji. Poinformował o zamiarze zorganizowania kursu menedżerskiego dla przedstawicieli WBP.

Następnie Jan WOŁOSZ (BN) zwrócił uwagę na kierunki działania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej wobec sieci i potrzebę opracowania nowych form i metod udzielania bibliotekom terenowym pomocy organizacyjnej, metodycznej, szkoleniowej oraz opracowywania i wydawania różnego rodzaju materiałów szkoleniowych i publikacji informacyjnych.

Prof. Jadwiga KOŁODZIEJSKA zaapelowała aby biblioteki:

— przechwyciły lokalne inicjatywy,
— stały się użyteczne dla całej sfery działalności lokalnej,
— stały się instytucjami gromadzenia i przekazu informacji dla różnych dziedzin

Józef LEWICKI uważał że:

Takie działanie wymaga zmiany tradycyjnego myślenia.

Józef Lewicki uważał że:

— do statutów WBP należy wprowadzić korekty aby przystawały one do rzeczywistości,
— funkcje WBP powinny wynikać z potrzeb środowiska,
— należy wypracować system reprezentowania bibliotekarstwa wobec środowiska i władz.

Marek RASIŃSKI dyrektor „Książnicy" popierając apel prof. J. Kołodziejskiej stwierdził, że każda władza potrzebuje informacji i w tym należy upatrywać szansę bibliotek. Zapowiedział w imieniu reprezentowanego przez siebie wydawnictwa więcej tytułów drukowanych dużą czcionką w 1991 r. (m.in. „Biblię").

Część „referatową" Konferencji rozpoczęła dr Krystyna SZAJDAKOWSKA, dyrektor Departamentu w Urzędzie Rady Ministrów. Wygłosiła ona referat pt. „Samorządy a organy rządowe — uwarunkowania i perspektywy".

Obecnie po przekształceniach organizacji państwa istnieją w Polsce dwa układy: rządowy i samorządowy.

Administracja rządowa może ingerować w działania samorządowe tylko wtedy jeżeli pozwala na to ustawa. Samorządom nie można niczego nakazać, na władzę samorządową mogą wpływać tylko mieszkańcy danego terenu.

Podstawą systemu finansowania gmin będzie zobiektyzowany system podziału dotacji, uwzględniający takie kryteria, jak demografia i infrastruktura.

Administracja rządowa musi być pozbawiona dowolnego wpływu na kształtowanie środków finansowych dla samorządów.

Samorząd realizuje: zadania zlecone i zadania własne zwykłe i obowiązkowe.

Działalność bibliotek jest zadaniem zwykłym. Zadania zlecone przyjmowane są w drodze porozumienia (np. wojewoda może zawrzeć z gminą umowę na realizację określonego zadania).

Tylko uchwały samorządu sprzeczne z prawem uchylić może wojewoda, np. likwidacja placówki kultury może być zaskarżona przez mieszkańców na drodze cywilnej, jeżeli godzi w ich interesy. Może też interweniować wojewoda, jeżeli zaistniały fakt nie jest zgodny z prawem. Gmina nie musi przejmować całego mienia na swym terenie. Wojewoda ma możliwości do prowadzenia nawet wszystkich bibliotek, pod warunkiem, że przeznaczy na nie środki.

Odpowiadając na pytanie K. Szajdakowska stwierdziła, że jeżeli wojewoda był organem założycielskim dla WBP to jest ona w dalszym ciągu w gestii wojewody. Wyjaśniła także, że ustawa o pracownikach samorządowych nie dotyczy bibliotekarzy bibliotek publicznych.

Następnie doc. Michał KULESZA dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego przedstawił referat pt. „Nowy model władzy lokalnej w Polsce". Zwrócił m.in. uwagę na następujące problemy:

— samorządność gminy podlega ochronie prawnej,
— gmina ma swoje organy i nie może być podporządkowana innym organom,
— gmina gospodaruje sama własnym majątkiem.

Gmina jest samorządna prawnie, organizacyjnie i finansowo. Gmina wyraża interesy mieszkańców i tylko mieszkańców, musi je realizować, ale zgodnie z prawem. Obywatel może zaskarżyć do sądu administracyjnego każdą uchwałę gminy.

Kontrola przebiega w układzie: obywatel—gmina—rząd.

Następnie głos zabrali przedstawiciele Departamentu Ekonomicznego MKiS. Poinformowali, że instytucje państwowe podległe wojewodom finansowane będą z budżetu państwa za pośrednictwem wojewodów. Natomiast instytucje podległe samorządom, finansowane będą z subwencji ogólnej, w której będzie uwzględniona kwota na zadania związane z kulturą, z zastrzeżeniem możliwości przeniesienia tej kwoty na inne cele.

Ministerstwo Finansów będzie dysponowało rezerwą, ale uzyskanie środków z tej rezerwy nie będzie łatwe.

Do sejmu skierowano ustawę o działalności kulturalnej. Ustawa daje osobowość prawną wszystkim instytucjom kultury. Na mocy ustawy wszystkie instytucje kultury będą zakładami budżetowymi.

Działalność ponadlokalna bibliotek rejonowych i jeżeli takie będą istniały — dzielni-

cowych będzie finansowana z budżetu państwa. Przekazywanie dotacji będzie prawdopodobnie comiesięczne. Może nastąpić zmniejszenie dotacji o 30%, jeżeli budżet państwa będzie tego wymagał. Wojewodowie otrzymują najwyższy wskaźnik na kulturę, wyższy niż oświata i zdrowie.

Jadwiga Pisanko

Trzy kolejne wystąpienia dotyczyły źródeł i początków zjawiska współczesnego „drugiego obiegu". Stanisław SIEKIERSKI głównych przyczyn jego powstania doszukiwał się w krystalizacji potrzeb różnych grup społecznych, w rozwoju aspiracji zawiązujących się wówczas organizacji niezależnych oraz w rozluźnionej represyjności systemu. Próbę odpowiedzi na pytanie kto tworzył „drugi obieg", jakie wartości prezentował, przyniosły referaty Jana WALCA (o „Buddenbrokach" — wyrafinowanych intelektualistach oraz „hippisach" — zbuntowanych długowłosych o skłonnościach lekko anarchistycznych) i Leszka SZARUGI (o „Pulsie" jako alternatywie dla „Zapisu", organu kulturalnego establishmentu). 2 kolejne wystąpienia poświęcone były literaturze w „drugim obiegu". Beata DOROSZ omówiła dorobek w zakresie literatury i krytyki literackiej opublikowany w formie książkowej w całym okresie istnienia zjawiska. Natomiast Danuta PATKANIOWSKA opisała główne spory toczone na łamach czasopism literackich i społeczno-kulturalnych z lat 1982—1989, a dotyczące powinności i roli twórcy, obrazu kultury niezależnej, postaw inteligencji i granic kompromisu. Sesję zakończył referat Janusza DUNINA poświęcony specyficznej formie rozpowszechniania tekstów kultury alternatywnej, jakim były i są ręczne odpisy bądź kopie maszynowe.

Wydaje się, że konferencja pozwoliła osiągnąć kilka ważnych celów: a) doprowadzono do spotkania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: historyków, literaturoznawców, socjologów, prasoznawców i księgoznawców; b) w referatach ujawniono wiele nowych źródeł do dziejów cenzury i nielegalnych inicjatyw z zakresu produkcji i rozpowszechniania publikacji; c) wystąpienia dały podstawę do dyskusji nad podstawowymi problemami metodologicznymi pojawiającymi się przy badaniu tych słabo jeszcze rozpoznanych obszarów rzeczywistości; d) wygłoszone teksty dostarczyły ogromnego zasobu nowej wiedzy faktograficznej, choć nie objęły wszystkich okresów i zagadnień.

Referaty zostaną opublikowane w serii wydawanej przez BN „Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce".

Małgorzata Rowicka

W terenie...

Ze Stanisławem Czajką, przewodniczącym ZG SBP i dyrektorem Biblioteki Narodowej myśleliśmy o tej podróży już od pewnego czasu. Kiedy jednak do niej dochodzi w ostatniej dekadzie stycznia, mżawka i śnieg wydają się jej nie sprzyjać.

Do Radomia dojeżdżamy bez niespodzianek. Do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej wchodzimy bocznym wejściem. Uczynne koleżanki prowadzą nas. W starym budynku pomieszczenia są ciasne, korytarze wąskie, książki wszędzie. Ledwo udaje się nam przecisnąć przez korytarze i przejścia zastawione książkami od podłogi do sufitu. Widać jednak troskę o porządek i ład.

Pani dyrektor Danuta Tomczyk od niedawna jest szefem biblioteki. Do konkursu na to stanowisko stawała z pozycji wicedyrektora WBP i przewodniczącej ZO SBP w Radomiu. Tę ostatnią funkcję pełni nadal. Przyjmuje nas w niewielkim gabinecie. Jest też dr Jerzy Sekulski, bodajże od miesiąca, zastępca dyrektora.

Pytamy o sytuację bibliotek publicznych. Okazuje się, że trudności i zagrożeń jest wiele. Oto właśnie dotarła wiadomość, że wojewoda nie ma pieniędzy na płace dla pracowników bibliotek rejonowych a samorządy dawno zapowiedziały, że na ten cel grosza nie dadzą. Jeśli wkrótce nie da się rozwiązać tego problemu, rejony padną.

W całym województwie na 265 placówek zlikwidowano dotychczas — 9, 6 przygotowuje się do likwidacji, 1 zaś — do otwarcia. Padło ponad 50 punktów bibliotecznych, m.in. wszystkie w gminie Zwoleń. W porównaniu z 1989 r. ubyło w województwie 13 888 czytelników.

Trudności z funduszami spowodowały ogołocenie bibliotek wiejskich z gazet i czasopism. Zmniejszeniu uległy zakupy nowości.

Sytuacja w gminach jest zróżnicowana. Jest w Radomskiem gmina, w której nie chcą słyszeć o istnieniu biblioteki. W gminie Grabów wszystkie biblioteki połączono z bibliotekami szkolnymi. W gminie Pionki zlikwidowano 4 placówki.

Martwi brak poszanowania dla likwidowanego majątku bibliotecznego. Właśnie dotarły informacje z jednej z gmin, że członkowie komisji likwidacyjnej rozdrapują co cenniejsze encyklopedie i słowniki — za przyzwoleniem wójta.

Nie wszędzie jednak notuje się same straty. Oto w Warce biblioteka uzyskała nowy lokal o powierzchni 170 m² i może wreszcie rozwijać działalność potrzebną środowisku. Nowy budynek uzyskała biblioteka w gminie Wyśmierzyce oraz w Białobrzegach. W ostatnich latach poprawiły się warunki lokalowe bibliotek w Iłży, Lipsku i Sieciechowie.

Problemem jest łączenie bibliotek z ośrodkami kultury. Zanosi się na to, że ten niechciany mariaż dojdzie do skutku z rozsądku. Będzie tak prawdopodobnie w Grójcu, Iłży, Przasnyszu i Szydłowcu. Decyzje w tej sprawie uzasadnia się możliwymi do uzyskania oszczędnościami. Oszczędza się — jak podkreślają władze samorządowe — na sprzątaniu, płacach, administracji. Są to argumenty, których bibliotekarze często nie mogą obalić. Tym bardziej, że gubią się w tym fermencie przemian i są często nazbyt pasywni. Oto w Szydłowcu zdecydowano o połączeniu ośrodka kultury z biblioteką, przy czym szefem nowej placówki ma być osoba z konkursu. I co? Żaden z bibliotekarzy (a są tam osoby z wyższym wykształceniem) nie pokwapił się stanąć do konkursu. Po prostu oddano pole bez walki. Nie jest to podobno przypadek odosobniony.

Pytamy jeszcze o kadry. Stabilizacja zatrudnienia jest wyraźna. Ludzie boją się stracić pracę, zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie o pracę trudno. Próbują też zarabiać pieniądze dla swoich placówek. W Grójcu na przykład sprzedają książki. W innych placówkach też myśli się o sprzedaży książek bądź szuka innych źródeł dochodów (odpłatne kursy języków obcych, wypożyczanie kaset itp.)

Dziękujemy za informacje i oprowadzenie po bibliotece. Wsiadamy do samochodu i jedziemy do Tarnobrzegu. Pan Andrzej Siry, który nas wiezie, jedzie ostrożnie, bo złapał mróz i zrobiło się całkiem ślisko.

Dojeżdżamy wieczorem. W hotelu zastajemy informację, że jesteśmy oczekiwani przez dyrekcję WBP. Korzystamy z zaproszenia kol. Stanisławy Mazur, członka ZG SBP i zastępcy dyrektora oraz pani dyrektor Barbary Kutyny. Spotkanie, oprócz miłego towarzystwa, daje nam możność lepszego przygotowania się do zaplanowanego nazajutrz spotkania z ZO SBP.

Dowiadujemy się, że w Tarnobrzeskiem problemy są podobne, choć może nie osiągnęły takiego stopnia nasilenia jak w Radomskiem. Jak narazie padają tylko punkty biblioteczne. Zlikwidowano ich ok. 120. Samorządy do tej pory nie uporały się jeszcze z własnymi problemami i tylko tu i ówdzie zajęły się bibliotekami. Kierownictwo WBP jest dobrej myśli. Owszem, liczy się z likwidacją niektórych placówek, ale możliwości tej nie odczytuje jako realnego zagrożenia. Były bowiem lata, kiedy placówki biblioteczne zakładano dla poprawienia statystyki. Nic złego się nie stanie, jeśli te, które w taki sposób powstały i nie dowiodły środowisku swej użyteczności i przydatności — zostaną zlikwidowane.

Niepokój budzą natomiast przymiarki samorządów do łączenia bibliotek publicznych ze szkolnymi i ośrodkami kultury. Dramatyczna sytuacja samorządów, którym nie starcza środków na sfinansowanie wielu podstawowych zadań, może spowodować niekorzystne decyzje, których skutki trzeba będzie odrabiać w przyszłości przez całe lata. Z samorządami trzeba więc rozmawiać, wnikać w ich racje i podpowiadać rozwiązania możliwe do przyjęcia przez wszystkie zainteresowane strony. Argumentów rzeczowych samorządy nie unikają. Oto w jednej z gmin zaczęto myśleć o łączeniu bibliotek publicznych ze szkolnymi. Kiedy jednak poproszono przedstawicieli samorządu do obejrzenia szaf bibliotecznych na korytarzu szkolnym, do których zamierzano włączyć księgozbiory bibliotek publicznych wraz z ich regałami i sprzętem — od tego zamiaru odstąpiono.

Nazajutrz spotkanie z ZO SBP i kierownikami bibliotek gminnych. W sumie obecnych jest ok. 50 osób. Oprócz Dyrekcji jest dyrektor wydziału Urzędu Wojewódzkiego zajmujący się m.in. sprawami kultury i bibliotek.

Krótka prezentacja gości i zabieramy głos: najpierw Stanisław Czajka, później ja. Mówimy przede wszystkim o SBP, jego działalności, planach i roli organizacji w zmieniającej się rzeczywistości. Nacisk kładziemy na uwypuklenie ciągłości starań i dążeń Stowarzyszenia związanych z nowelizacją ustawy bibliotecznej, przystosowaniem się bibliotek do funkcjonowania w warunkach samorządu terytorialnego, ochroną sytuacji bytowej i warunków płacowych bibliotekarzy, koniecznością przyśpieszenia automatyzacji i modernizacji prac biblioteczno-informacyjnych, opracowaniem kodeksu etycznego bibliotekarzy, wzbogaceniem form działalności środowiskowej (imprezy popularyzatorskie, towarzyskie itp.), utrzymaniem działalności wydawniczej i koniecznością rozwijania działalności gospodarczej, tak przez organizację, jak i — biblioteki. Przypominamy konferencje, narady i seminaria zorganizowane w ostatnich miesiącach i referujemy bogaty plan spotkań planowanych w 1991 r.

Staramy się też odpowiedzieć na pytanie o rolę SBP w zmieniającej się rzeczywistości. Niewątpliwie organizacja musi się kierować potrzebami swoich członków i wyrażać ich interesy. Kiedy w kraju nastąpiło ustrojowe trzęsienie ziemi wiele dotychczasowych zasad przestało obowiązywać, pojawiły się nowe problemy i zagrożenia. Rozsypała się dotychczasowa polityka biblioteczna państwa, pojawiło się realne widmo likwidacji wielu placówek bibliotecznych, pogłębiają się podziały w naszym środowisku, a jednocześnie uświadamiamy sobie coraz pełniej, że bez unowocześnienia i poprawy efektywności pracy bibliotek będzie trudno pozyskać przychylność społeczeństwa i nakłonić je do utrzymania bibliotek i ich modernizacji. Stowarzyszenie musi w tej sytuacji poszukiwać sposobów sprostania zagrożeniom i tworzyć warunki do skutecznej walki o sprawy bibliotek i bibliotekarzy.

Posypały się pytania i wypowiedzi. Potwierdziły one obawy przed likwidacją i łączeniem bibliotek z innymi instytucjami. Powołując się na doświadczenia tarnobrzeskie, wyrażano przekonanie, że bibliobus,

który dotychczas obsługiwał tanio i dobrze 20 miejscowości, po podwyżce cen paliwa przestał być alternatywą dla punktów bibliotecznych. Pytano o nowe statuty, nowe regulacje płacowe, chwalono „Poradnik Bibliotekarza".

Całości spotkania zdominowało dramatyczne wystąpienie jednej z uczestniczek, osoby z wyższym wykształceniem, kierownika biblioteki gminnej, która po przeszło trzydziestu latach bardzo dobrej pracy w swojej bibliotece dowiedziała się o czekającym ją zwolnieniu, podobno głównie dlatego, że w kandydacie na wójta dostrzegała za mało cech pozytywnych, czego nie ukrywała przed swymi czytelnikami. Nad salę zawisło jej dramatyczne pytanie, co robić, aby po pierwsze — nie doznać losu osoby bezrobotnej, po drugie — uniknąć połączenia biblioteki gminnej i pięciu filii z bibliotekami szkolnymi, a także zlikwidowania 10 dobrych punktów bibliotecznych, po trzecie — nie dopuścić do zatrudnienia na swym miejscu młodej dziewczyny bez kwalifikacji zawodowych, którą wójt chce zatrudnić, bo „potrafi układać książki na półce."

Ten przypadek był dobrze znany uczestnikom spotkania. Zareagowano z nawyku tak, jak to czyniono dotychczas. Od obecnego na spotkaniu dyrektora wydziału Urzędu Wojewódzkiego zaczęto się domagać przywołania do porządku niesfornego wójta. Lecz zebranych spotkał zawód, bo dyrektor oświadcza, że nie ma takich kompetencji, że nie ma prawa wtrącać się w sprawy samorządu gminy.

Sala z niedowierzaniem słucha tej wypowiedzi i nie może jej pojąć. Jest skłonna potraktować ją jako typowy unik i przejaw niechęci do podjęcia sprawiedliwej przecież interwencji. Zostaje to wyraźnie powiedziane.

Dopiero po dłuższych wyjaśnieniach, do których i my się włączamy, uczestnicy spotkania przyswajają sobie tę nową prawdę, że ani wojewoda, ani żaden jego współpracownik nie mogą niczego nakazać samorządowi gminnemu, że tylko wówczas mogą interweniować, gdy samorząd gminy narusza prawo. Od tej decyzji władz gminnych można się odwoływać jedynie do sejmiku wojewódzkiego, lecz nie do wojewody.

Nad salą zawisa nowe pytanie, w takim razie jak koleżance można pomóc i co w tym celu należy zrobić? Deliberujemy dość długo, ale w końcu zarysowany zostaje program działań.

Po spotkaniu zwiedzamy budynek WBP. Zbudowany dzięki staraniom WBP w Rzeszowie i oddany do użytku w latach siedemdziesiątych ówczesnej bibliotece powiatowej — robi dobre wrażenie. Pomieszczenia są jasne i choć ciasne — wydają się przestronne. Może to wrażenie wywołane dużymi przeszkleniami pomieszczeń oraz wystrojem plastycznym wnętrz bardzo zresztą interesującym, nad czym czuwa profesjonalny plastyk. Jest projekt dobudowy części gmachu i nadzieja, że do tego dojdzie w niedalekiej przyszłości.

Nazajutrz jesteśmy w Rzeszowie. Jest sobota. Odwiedzamy WBP, lecz kierownictwa nie zastajemy. Nie uprzedziliśmy zresztą o naszym przybyciu, niepewni czy do Rzeszowa dotrzemy. Udaje się nam jedynie porozmawiać z przewodniczącym ZO SBP Zdzisławem Darażem, byłym dyrektorem WBP. Kol. Daraż mimo, że dyrektorem już nie jest (od połowy grudnia na rencie), nadal żyje sprawami bibliotek publicznych i jej centrali wojewódzkiej. Potwierdza występowanie zagrożeń skonstatowanych przez nas w Radomskiem i Tarnobrzeskiem. Wyraża obawę o możliwości utrzymania dotychczasowej roli WBP w wojewódzkiej sieci bibliotek publicznych, głównie ze względu na ograniczenia finansowe oraz faktyczną zależność bibliotek terenowych od samorządów. Mówi również o nadziei, że prace remontowo-budowlane WBP w Rzeszowie uda się pomyślnie kontynuować.

Wracając do Warszawy, analizujemy zebrane informacje. Zgadzamy się, że niebezpieczeństwa dla bibliotek publicznych nasilają się. Najbardziej zagrożone są punkty biblioteczne. Jeśli do likwidowanych punktów bibliotecznych dołączą niektóre filie, warunki dostępu do książki pogorszą się zdecydowanie, zwłaszcza na wsi. Kto sfinansuje bibliobusy, które jawią się jedynym remedium na redukcję sieci placówek bibliotecznych w terenie?

Do likwidacji bibliotek publicznych nikt nie jest przygotowany. Choć można było przewidzieć skutki przekazywania spraw kultury i bibliotek samorządom — o czym zresztą głośno mówiono — nie wypracowano żadnych zasad postępowania w razie likwidacji bibliotek. I teraz również tylko bibliotekarze wskazują na marnotrawstwo wynikające z likwidacji zbiorów i sprzętów, co jednak nie wystarcza aby temu marnotrawstwu zapobiec. Czy rzeczywiście tylko samorządy ponoszą odpowiedzialność za ten stan rzeczy? Samorządy, które borykają się z brakiem środków i dopiero uczą się jak gospodarować i radzić sobie w nowej sytuacji?

Obrona każdej biblioteki za wszelką cenę zasługuje na przemyślenie. Antagonizuje ona bowiem bibliotekarzy i samorządy, często przyspieszając podjęcie decyzji nieprzychylnych wobec bibliotek. Wydaje się, że jedynym rozsądnym sposobem postępowania jest społeczna aktywizacja bibliotekarzy, pozyskiwanie władz gminnych dla spraw czytelnictwa i informacji, udowodnianie czynem, że biblioteka jest potrzebna mieszkańcom nie tylko jako źródło lektury, lecz także jako placówka dostarczająca każdej potrzebnej informacji oraz promieniujący na otoczenie ośrodek kultury. Dla wielu bibliotekarzy nieuniknione przestawienie się na takie myślenie i działanie będzie trudne.

Wielu — takie postępowanie praktykuje od dawna i ci na ogół nie muszą się troszczyć o przyszłość swoich placówek. Ci ostatni potrafią wnikać w racje samorządów, rozważnie oddziaływać na opinię publiczną, umiejętnie pozyskiwać sobie zwolenników oraz występować z inicjatywami odpowiadającymi otoczeniu.

Stowarzyszenie też musi umieć znaleźć się w swej roli. Jeśli ma być organizacją swoich członków i działać w ich interesie, musi tworzyć warunki, w których możliwe będzie wypracowanie skutecznych sposobów postępowanie w obronie interesów czytelnika i bibliotekarza. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak to osiągać — nabiera dziś szczególnej ważności i aktualności.

Jan Wołosz

Doniesienia

Konkurs
na ekslibris religijny

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Radomiu ogłosiły ogólnopolski konkurs „Totus Tuus" — „Cały Twój". Patronat nad imprezą objął wojewoda radomski. Celem konkursu jest uzyskanie ekslibrisów o tematyce religijnej o wysokich walorach artystycznych oraz uświetnienie IV pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny i Jego pobytu w Radomiu w dniu 4 czerwca 1991 r. Termin składania prac upłynął 15 lutego br. Uroczyste wręczenie nagród oraz otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpi w maju 1991 r. (jw)

Bibliotekarstwo skandynawskie

Bibliotekarstwo skandynawskie zyskało sobie szerokie uznanie na świecie i stało się wzorem do naśladowania w wielu krajach, także w Polsce. Obfitą i pogłębioną informację na ten temat znajdujemy w numerze 1—2 „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego" z 1990 r., wydawanego przez WBP i ZO SBP w Szczecinie, Koszalinie i Słupsku. Na treść numeru składają się m.in. artykuły: Bibliotekarstwo skandynawskie u progu roku dwutysięcznego, Jenasa Thorhauge (w wolnym tłumaczeniu Elżbiety Wiraszki); Spojrzenie na duńskie bibliotekarstwo publiczne. Magdaleny Śliwki; tejże — Duńskie biblioteki publiczne w okresie zmian; Stanisława Krzywickiego — Biblioteki publiczne w Finlandii centrami edukacji ustawicznej oraz Heleny Żak — Biblioteki w Szwecji. Jeśli planowane przez SBP seminarium polsko-skandynawskie dojdzie do skutku w tym roku, jego polscy uczestnicy z pewnością uważnie przestudiują te materiały. (jw)

Posiedzenie
Prezydium ZG SBP

W dniach 15 stycznia i 25 lutego odbyły się posiedzenia Prezydium ZG SBP. W programie obrad znajdowały się: propozycje przedsięwzięć realizowanych w 1991 r. w formie zadań zleconych, współpraca międzynarodowa ZG SBP w 1990 r., wysokość stawek honorariów redakcyjnych i autorskich w periodykach SBP, wybór kandydatów do Rady Programowej „Przeglądu Bibliotecznego", stan przygotowań do krajowej konferencji nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych" w Białymstoku, podział zadań pomiędzy członkami Prezydium, wstępna informacja o wynikach finansowych ZG SBP w roku 1990. (jw)

Centralnie drukowane
karty katalogowe BN

Przestaje obowiązywać zasada, że karty mogą zamawiać wyłącznie wojewódzkie biblioteki publiczne. Każda biblioteka dokonująca samodzielnie zakupów i opracowania nowości książkowych może zamawiać karty bezpośrednio w Bibliotece Narodowej. Duże biblioteki, które nadal będą zaopatrywały w karty sieć bibliotek na swoim terenie mogą korzystać z dotychczasowej formy zamawiania kart co tydzień (telexem) na podstawie dostarczanej im listem dworcowym odbitki „Przewodnika Bibliograficznego", Liczba zamawianych w tym trybie kart nie powinna być jednak mniejsza niż 20 kart jednego tytułu. Średnie i małe biblioteki mogą zamawiać karty raz w roku, wskazując symbole działów UKD, do których chcą otrzymać karty wybierane z PB. Kryteria stosowanej selekcji nie ulegają zmianie. Od 1 zeszytu „Przewodnika Bibliograficznego" z 1991 r. ceny kart są następujące: 75 zł za 1 kartę, jeśli abonent odbiera karty własnym transportem co tydzień; 90 zł za 1 kartę, jeśli BN wysyła abonentom karty pocztą raz w miesiącu; 110 zł za 1 kartę, jeśli BN wysyła abonentom karty pocztą 1 raz w tygodniu. Zamówienia należy nadsyłać na adres: Pracownia Centralnie Drukowanych Kart Katalogowych, Biblioteka Narodowa, Aleje Niepodległości 213, 00-973 Warszawa. (jw)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZBYSŁAW ARCT (1906–1990)

Zbysław ARCT, syn Zygmunta i Marii z Buynów, urodził się 22 października 1906 r. w Warszawie w rodzinie znanych w Polsce księgarzy i wydawców. Był wnukiem Michała Arcta (1840—1916), drugiego z kolei właściciela firmy, którą w 1836 r. założył w Lublinie jego stryj Stanisław Arct (1818—1901). W 1887 r. firmę przeniesiono do Warszawy a w 1922 r. nastąpiło jej przekształcenie w spółkę akcyjną pod nazwą „Michał Arct, Zakłady Wydawnicze". W tejże firmie Zbysław Arct rozpoczął w 1926 r. praktykę księgarską. Kierował między innymi komisem i hurtem wydawnictw. Wojna 1939 rok zahamowała działalność wydawniczą. Księgarnia pod zarządem okupanta przetrwała do Powstania warszawskiego. Po wojnie Zbysław Arct wraz z matką i bratową prowadzili działalność wydawniczą i księgarską początkowo w Łodzi, a następnie we Wrocławiu.

Do Wrocławia Arctowie przyjechali w 1946 r. Prowadzili tu skromną działalność wydawniczą i księgarnię. Księgarnia Arcta, jak wiele innych prywatnych księgarni we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku spełniała w tym czasie ważną rolę w rozpowszechnianiu książek polskich, umożliwiając uczniom powstających szkół, studentom i zwykłym czytelnikom kupno poszukiwanych książek. Niestety postępujące likwidowanie prywatnych firm położyło kres tej działalności. Księgarnia Arcta przetrwała we Wrocławiu do 1950 r.

Obejmując w czerwcu 1958 r. kierownictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, Zbysław Arct trafił na okres kiedy placówka ta z trudem rozpoczynała działalność dla szerokiej społeczności ówczesnego, zniszczonego wojną Wrocławia. Z sobie charakterystycznym zaangażowaniem i systematycznością tworzył podstawy przyszłej biblioteki dużego miasta, biblioteki naukowej. Szczególnie dbał o dobór zbiorów i ich powiększanie. Wykorzystując jego doświadczenie i znajomość wielu wydawnictw, gromadzono księgozbiór naukowy do nowopowstałej czytelni, książki popularnonaukowe do wypożyczalni, kupując w różnych księgarniach na terenie całego kraju. Były to głównie wydawnictwa przedwojenne, a nawet dziewiętnastowieczne. Wśród dzieł naukowych przeważały wydawnictwa: Trzaski, Ewerta i Michalskiego, Gebethnera i Wolfa, Ossolineum. Kupowano książki w języku francuskim, angielskim, rosyjskim. Gromadzono skrupulatnie książki związane tematycznie z historią, geografią i gospodarką Śląska, wydawnictwa regionalne, m.in. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Gromadzono w kilku, lub kilkunastu egzemplarzach książki z myślą o księgozbiorach powstających bibliotek filialnych. W efekcie w okresie od 1948 r. do 1950 r. księgozbiór MBP wzrósł z 5000 do 77000 vol.

W czasie kierowania Biblioteką Miejską Arct przyczynił się wydatnie do zorganizowania sieci bibliotek w mieście. Już w 1948 r. zorganizował pierwsze oddziały MBP w osiedlach: Leśnica i Psie Pole. Do sierpnia 1950 r. powstało 13 oddziałów na terenie miasta. Największym osiągnięciem w rozwoju sieci bibliotecznej było uzyskanie pomieszczeń dla biblioteki centralnej w Rynku 58, gdzie do dzisiaj działa WiMBP. Arct był również pomysłodawcą i dobrym organizatorem działalności oświatowej i popularyzacyjnej. We wrześniu 1950 r. Arct odszedł z Biblioteki, której nadał dobry kierunek rozwoju.

Zbysław Arct nie stronił we Wrocławiu od działalności społecznej. Był członkiem Stronnictwa Demokratycznego i z tej racji w latach czterdziestych piastował mandat radnego w radzie miejskiej. Działał w Związku Księgarzy Polskich, uczestnicząc m.in. w komisji egzaminacyjnej w 1947 r. dla księgarzy z różnych księgarni działających na Dolnym Śląsku.

Zbysław Arct karierę księgarską zakończył w 1951 r. Po odejściu z MBP był przez rok kierownikiem księgarni „Domu Książki".

Od września 1951 r. zaczyna pracę nauczyciela.

Po księgarstwie, bibliotekarstwie, nauczycielstwo stało się jego trzecią pasją życia. Sam we wspomnieniowym artykule pisał: „Tu też (w Technikum Handlowym) rozpocząłem swą karierę nauczycielską obejmując przedmioty zawodowe po dyrektorze Białczyńskim. Wprawdzie od dawna marzyłem o zawodzie wychowawcy, ale znalazłszy się na tym stanowisku w szkole, poczułem się trochę zagubiony, zwłaszcza, że trafiłem na dość niewdzięczny okres zmian w dyrekcji szkoły. Nie miałem kłopotów z przekazywaniem młodzieży wiadomości, ani z problemami ogólnej linii wychowawczej. Ale strona

formalna pracy bywała dla mnie nieraz zagadką".

Zbysław Arct uczył we Wrocławiu w szkole księgarskiej niemal 35 lat. Mimo przejścia na emeryturę uczył młodzież do 1985 roku. Szkoła księgarska, czyli wydzielony kierunek kształcenia księgarzy we Wrocławiu istniał najpierw w Technikum Księgarsko-Bibliotekarskim, potem w Technikum Handlowym i wreszcie w Zespole Szkół Ekonomicznych. Arct uczył przedmiotów zawodowych. Był nauczycielem twórczym, inspirował młodzież, polemizował w sprawach nauczania, czego dowodem jest kilkadziesiąt artykułów w czasopismach księgarskich, pedagogicznych czy bibliotekarskich. Był szanowany i kochany przez młodzież. Jego aktywność życiowa wypływała z tradycji rodzinnych. W jednej ze swoich książek pisał: „Arctowie przez cztery pokolenia byli księgarzami... Prawie 140 lat pracy z książką usprawiedliwia chyba dostatecznie moją dumę rodzinną... W moim pokoleniu wielu członków rodziny imało się pióra. Wszyscy trzej synowie Zygmunta i Marii z Bujnow starali się naśladować matkę, czyli tworzyć. Najstarszy mój brat, Michał napisał wiele wierszyków dla dzieci, kilka powieści dla młodzieży, wydał też dwie niewielkie książeczki o książce. Młodszy brat Bohdan był w czasie wojny pilotem myśliwskim i dlatego twórczość jego tkwi mocno w tematyce lotniczej".

Zbysław Arct był autorem trzech książek: „Dziwne historie książki", „Gawędy o księgarzach", „Wybitni Polacy w służbie książki". Poza tym napisał ponad 70 artykułów w czasopismach i innych wydawnictwach. Wśród tych artykułów na szczególną uwagę zasługują te, które dotyczą historii księgarstwa na Dolnym Śląsku.

Zbysław Arct księgarz, bibliotekarz, nauczyciel, człowiek ceniony i lubiany przez wielu Wrocławian zmarł 28 maja 1990 r. we Wrocławiu, zostawiając jak najlepszą pamięć po sobie.

Juliusz Bernard

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

Fundusz Rozwoju: Kultury oraz Nauki i Techniki

Ustawa z dnia 14 grudnia 1990 r. o zniesieniu i likwidacji niektórych funduszy. Dz. U. nr 89 poz. 517.

Z dniem 1 stycznia 1991 r. zostają zniesione: 1) Fundusz Rozwoju Kultury, a w związku z tym wprowadza się odpowiednie zmiany w tytule i w tekście ustawy z dnia 4 maja 1982 r. o Narodowej Radzie Kultury oraz o Funduszu Rozwoju Kultury. (Dz. U. nr 14 poz. 111, z 1988 r. nr 19 poz. 132 i z 1989 r. nr 6 poz. 33); 2) Centralny Fundusz Rozwoju Nauki i Techniki, a w związku z tym traci moc obowiązującą ustawa z dnia 27 kwietnia 1989 r. o Centralnym Funduszu Rozwoju Nauki i Techniki. (Dz. U. nr 25 poz. 134 i nr 64 poz. 389).

Komitet Badań Naukowych

Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych. Dz. U. nr 8 poz. 28.

„Komitet jest naczelnym organem administracji państwowej do spraw polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa". Organami Komitetu są: Przewodniczący oraz dwie Komisje Badań — Podstawowych i Stosowanych. W skład Komisji Badań Podstawowych wchodzą nast. zespoły: nauk humanistycznych i społecznych; nauk przyrodniczych, medycznych i nauk o ziemii; nauk matematycznych, fizycznych, chemicznych; nauk technicznych. W skład Komisji Badań Stosowanych wchodzą zespoły: mechaniki i budownictwa; materiałów i technologii; rolnictwa i gospodarki żywnościowej; ochrony zdrowia i środowiska; elektroniki, elektrotechniki, informatyki i telekomunikacji; transportu, górnictwa, geologii oraz pozyskiwania i użytkowania energii. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia (tj. 29 stycznia 1991 r.), równocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 3 grudnia 1984 r. o utworzeniu Komitetu do Spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów oraz Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń (Dz. U. nr 55 poz. 280, z 1987 r. nr 33 poz. 180 i z 1989 r. nr 25 poz. 135).

Podróże służbowe

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20 lutego 1991 r. zmieniające zarządzenie w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 8 poz. 59

Kolejna zmiana zarządzenia z dnia 14 sierpnia 1990 r. (Mon. Pol. nr 32 poz. 257 i nr 48 poz. 368) — dotyczy podwyższenia kwoty diety z 14 na 17 tys. zł.

Praca młodocianych

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1990 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych młodocianym. Dz. U. nr 85 poz. 500

W załączeniu do rozporządzenia podano szczegółowy wykaz prac, z podziałem według płci oraz wieku (do lat 16 i pomiędzy 16—18 rokiem życia).

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki jednostek badawczo-rozwojowych

Zarządzenie Ministra-Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 16 października 1990 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników jednostek badawczo-rozwojowych oraz trybu postępowania kwalifikacyjnego poprzedzającego zatrudnienie na stanowiskach badawczo-technicznych i zasad przyznawania oraz wysokości dodatków kwalifikacyjnych. Mon. Pol. nr 41 poz. 325

Zmiana dotyczy stawek uposażeń, także: bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej zatrudnionych w jednostkach badawczo-rozwojowych.

Ustawa z dnia 22 lutego 1991 r. o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych. Dz. U. nr 19 poz. 81

Ustawa wprowadza wiele zmian formalnych i merytorycznych w przepisach ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. (Dz. U. z 1989 r. nr 45 poz. 244) oraz zobowiązuje Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych do wydania kolejnego tekstu jednolitego przepisów tej ustawy.

Biblioteki publiczne

Zarządzenie Ministrów: Kultury i Sztuki oraz Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 grudnia 1990 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury. Mon. Pol. z 1991 r. nr 1 poz. 6

Zarządzenie ustala nowe zasady wynagradzania — także pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach publicznych. Do zatrudnionych w bibliotekach naukowych i uznanych za naukowe: bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej „stosuje się odpowiednie przepisy o wynagradzaniu pracowników jednostek badawczo-rozwojowych". Zarządzenie wchodzi w życie z mocą od dnia 1 października 1990 r. równocześnie tracą moc obowiązującą przepisy: uchwały Nr 158 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie określenia wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz wysokości, rodzajów i zasad przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracowników upowszechniania kultury (Mon. Pol. nr 36 poz. 240 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr 159 Rady Ministrów z dnia 14 października 1985 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników administracyjnych i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury (Mon. Pol. nr 36 poz. 241 z późniejszymi zmianami).

Biblioteki urzędów samorządu terytorialnego

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1990 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych w 1990 r. Dz. U. nr 48 poz. 283 i nr 73 poz. 434 oraz z 1991 r. nr 11 poz. 37

W tabelach uposażeń tej grupy pracowników występują także nast. stanowiska bibliotekarskie: kierownika biblioteki, starszego bibliotekarza i bibliotekarza.

Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Zarządzenie Nr 16 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 8 czerwca 1990 r. zmieniające zarządzenie w sprawie systemu doskonalenia zawodowego nauczycieli i wychowawców oraz w sprawie zmian zakresu działania i nazwy Instytutu Kształcenia Nauczycieli im. Władysława Spasowskiego w Warszawie. Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 5 poz. 26

Zarządzenie wprowadza zasadnicze zmiany w przepisach zarządzenia z dnia 25 stycznia 1989 r. (Dz. Urz. Min. Eduk. Narod. nr 1 poz. 5 i nr 7 poz. 65). Nowy statut Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego szczegółowo określa zadania pracowni informacji pedagogicznej, która ściśle współpracuje z pedagogiczną biblioteką wojewódzką (§ 5 ust. 3.). Nowe „Zadania, obowiązki oraz zasady zatrudniania doradców" (dawniej zwanych „metodykami") określają ich zadania także w stosunku do bibliotek szkolnych.

Ustawa z dnia 28 września 1990 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela. Dz. U. nr 72 poz. 423

Kolejna zmiana ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. dotyczy przepisów art. 67 w sprawach wynagradzania nauczycieli za czas urlopu wypoczynkowego, upoważniając Ministra Edukacji Narodowej do ustalenia szczegółowych zasad.

Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 października 1990 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli. Mon. Pol. nr 41 poz. 317

Jest to kolejna zmiana stawek uposażenia ustalona w zarządzeniu z dnia 21 lipca 1989 r. (Mon. Pol. nr 29 poz. 222 z późniejszymi zmianami). Dot. także nauczycieli-bibliotekarzy szkolnych oraz pracowników bibliotek pedagogicznych.

Biblioteki szkół wyższych

Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Dz. U. nr 65 poz. 385

Przepisy ustawy wchodzą w życie z dniem ogłoszenia, tj. 27 września 1990 r. równocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 4 maja 1982 r. Nowa ustawa wprowadza zasadnicze zmiany w obowiązujących od 1958 r. przepisach, dot. bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej wyłączając ich z grupy pracowników naukowo-dydaktycznych. Łagodzą ostrość tych zmian postanowienia zawarte w art. 77, który określa:

„1. Przepisy dotyczące pracowników naukowo-dydaktycznych stosuje się odpowiednio do pracowników wymienionych w art. 75 ust. 4 pkt 2 i mających uprawnienia bibliotekarzy dyplomowanych oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach: (wymieniono 8 tyt. stanowisk — uwaga TZ.), jeżeli ustawa lub przepisy szczególne nie stanowią inaczej".

„2. Przepisy dotyczące pracowników dydaktycznych stosuje się odpowiednio do pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej zatrudnionych na stanowiskach: kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, jeżeli ustawa lub przepisy szczególne nie stanowią inaczej".

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 października 1990 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich. Dz. U. nr 75 poz. 447

„§ 1. Rozporządzenie stosuje się do nauczycieli akademickich oraz bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej". W zał. nr 1 w tabeli IV podano stawki wynagrodzeń bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 października 1990 r.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 października 1990 r. w sprawie stanowisk pracy oraz zasad wynagrania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. Dz. U. nr 75 poz. 448

W załączniku Nr 5 do rozporządzenia podano stawki wynagrodzeń pracowników służby bibliotecznej i dokumentacji naukowej, a w załączniku Nr 6 stawki dodatków funkcyjnych w bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej szkół wyższych.

Biblioteki szpitalne

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 23 listopada 1990 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie uposażenia pracowników zakładów społecznych służby zdrowia, zakładów pomocy społecznej i zakładów rehabilitacji zawodowej inwalidów. Dz. U. nr 84 poz. 496

Jest to kolejna zmiana przepisów rozporządzenia z dnia 22 września 1989 r. (Dz. U. nr 58 poz. 346 z późniejszymi zmianami), obejmującego także dwa stanowiska bibliotekarzy szpitalnych.

Biblioteki wojskowe

Zarządzenie Nr 19 Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 6 kwietnia 1990 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników niektórych wojskowych jednostek budżetowych. Dz. Rozkazów z 1990 r. poz. 50, 67 i 99

W załączniku Nr 2 („Tabela zaszeregowań stanowisk pracy do kategorii wynagrodzenia zasadniczego i do grup dodatku funkcyjnego") przy lp. 4 podano: „bibliotekarka biblioteki fachowej"; a w załączniku Nr 3 („Tabela zaszeregowań stanowisk pracy pracowników informatyki") podano stanowiska: „starszy bibliotekarz informatyczny" oraz „bibliotekarz informatyczny".

Informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna

Uchwała Nr 84 Rady Ministrów z dnia 30 maja 1990 r. w sprawie uznania niektórych uchwał Rady Ministrów ogłoszonych w Monitorze Polskim za nieobowiązujące. Mon. Pol. nr 24 poz. 181.

W załączonym wykazie, przy lp. 7 podano: „Uchwała Nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. (Mon. Pol. nr 14 poz. 104)".

Zarządzenie Nr 8 Ministra-Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 25 lipca 1990 r. w sprawie likwidacji Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Urzędu Postępu Nauk.-Techn. i Wdrożeń nr 3 poz. 9

Zarządzenie powołując się na przepisy uchwały Nr 84 Rady Ministrów (zob. wyżej) postanawia: dokonanie likwidacji Centrum INTE w terminie do 31 grudnia 1990 r., ustala osobę likwidatora (zastępcę dyrektora generalnego CINTE) oraz określa jego obowiązki.

Zarządzenie Nr 9 Ministra Współpracy Gospodarczej z zagranicą z dnia 26 września 1990 r. w sprawie likwidacji Resortowego Ośrodka Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Min. Współpr. Gosp. z Zagr. nr 9 poz. 21

Ośrodek ulega likwidacji z dniem 1 października 1990 r., a jego problematyka wchodzi w zakres działania Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego. Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 84 Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej z dnia 3 września 1976 r. w sprawie organizacji, zasad funkcjonowania i rozwoju resortowej służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (Dz. Urz. Min Handlu Zagr. i Gosp. Morskiej nr 8 poz. 52).

TeZar

SPIS TREŚCI CONTENTS

Od redaktora 1

Zbigniew ŻMIGRODZKI: Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarstwa Tezy projektu wstępnego 2
Andrzej SZEWC: Co dalej z informacją naukowo-techniczną w Polsce? . . 3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Konteksty 5
Hans RÜTIMANN: Międzynarodowa współpraca w dziedzinie ochrony zbiorów 7
Wacław SZNEE: Pożar w Bibliotece Akademii Nauk w Leningradzie . . . 10
LUCJAN BILIŃSKI: Nowe regulacje prawne i zasady organizacyjne bibliotekarstwa holenderskiego 12
HELENA OLSZEWSKA: CD-POM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu . 15
Teresa GŁOWACKA: Francuzi i kartoteka wzorcowych haseł przedmiotowych . 16
Komunikaty 18

Komunikaty 18
Komunikat o działach Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD) znowelizowanych przez Międzynarodową Federację Informacji i Dokumentacji (FID) w „Extensions and Corrections to the UDC" seria 14 nr 1 z 1990 r. (oprac. Bożenna KLAGA) 18

Z kraju 21
Sytuacja bibliotek samorządowych — tematem posiedzenia Senackiej Komisji (Lucjan BILIŃSKI) 21
Ogólnopolska konferencja naukowa „Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne" (Małgorzata ROWICKA) 23
Ogólnopolska konferencja „Samorząd terytorialny a biblioteki publiczne (Jadwiga PISANKO) 25
W terenie... (Jan WOŁOSZ) 27

Doniesienia 30

Z żałobnej karty 31
Zbysław Arct (1906—1990) (Juliusz BERNARD) 31

Przepisy prawne (Tezar) 32

From the Editor 1
Zbigniew ŻMIGRODZKI: The Code of Professional Ethics of Polish Librarianship. Preliminary Draft 2
Andrzej SZEWC: What about Scientific-Technological Information in Poland? 3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Context 5
Hans RÜTIMANN: International Cooperation in the Field of Preservation . 7

Waclaw SZNEE: The Fire in the Library of the Academy of Sciences in Leningrad 10
Lucjan BILIŃSKI: New Legal Regulations and Organization Principles of Dutch Librarianship 12
Helena OLSZEWSKA: CD-ROM in the University Library in Poznań . . 15
Teresa GŁOWACKA: French Approach to the Subject Authority File . . 16

Communiqués 18
Communique on the Divisions of the Universal Decimal Classification (UDC) amended by the International Federation of Information and Documentation (FID) in „Extensions and Corrections to the UDC" Vol. 14 No. 1 1990 (Bożenna KLAGA) 18

Domestic News 21
Situation of Local Government Libraries as Discussed at the Meeting of the Senate Commission (Lucjan BILIŃSKI) 21
All-Poland Research Conference „Literature. Control Systems. Alternative Circulation" (Małgorzata ROWICKA) 23
All-Poland Conference „Local Government and Public Libraries" (Jadwiga PISANKO) 25
In the Field... (Situation of Public Libraries) (Jan WOŁOSZ) 27
Notes 30

Obituary 31
Zbysław Arct (1906—1990) (Juliusz BERNARD) 31

Legal Regulations (TeZar) 32

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47.
Prenumerata na III kwartał 1991 r. zł. 8 000 miesięcznie. Prenumeratę prowadzi PUPiK „Ruch". Podpisano do druku i druk ukończono w maju 1991 r. Nakład 6300 egz. Ark. druk. 2,25. Papier ilustr. V kl., 70 g.
ZG W-wa, ul. Srebrna 16. Zam. 548/91.
Cena zł 5500.—
ISSN 0208-4333
indeks 35262

Szeroki wybór książek PWN oferują

Księgarnia Firmowa PWN, Warszawa, ul. Miodowa 10
Księgarnia PWN, Łódź, ul. Więckowskiego 13
Główna Księgarnia Naukowa, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7
Akademicka, Warszawa, ul. Waryńskiego 10
Studencka, Warszawa, ul. Rakowiecka 41
Księgarnia Techniczna, Kraków, ul. Podwale 4
Księgarnia Naukowa, Kraków, ul. Podwale 6
Księgarnia „Skarbnica", Kraków—Nowa Huta, oś. Centrum C bl. 1
Księgarnia „Mercurius", Gliwice, ul. Konstytucji 14b
Księgarnia, Olsztyn, Pl. Konstytucji 3 maja 3
Księgarnia Uniwersytecka, Wrocław, Pl. Uniwersytecki 9/13
Księgarnia „OMEGA", Opole, ul. Rynek 19/23
Księgarnia — Antykwariat, Płock, Pl. Narutowicza 1
Firma Handlowo-Usługowa „INDEKS", Toruń, ul. Kościuszki 9
Spółka Cywilna „ATTYLA", Zamość, ul. Przyrynek 1
Księgarski Skład Konsygnacyjny, Gdynia, ul. Władysława IV 61
Księgarnia Naukowa, Kielce, ul. Sienkiewicza 37
Księgarnia „ETHOS", Łódź, ul. Piotrkowska 11
Księgarnia Naukowa, Łódź, ul. Piotrkowska 102a
Księgarnia „EUREKA", Łódź, Aleja Piłsudskiego 24
Księgarnia Techniczna, Poznań, ul. Paderewskiego 6
Księgarnia Uniwersytecka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7
KMPiK, Poznań, ul. Ratajczaka 39
Księgarnia Wojewódzka, Gorzów, ul Hawelańska 9/10
Mała Księgarnia, Dworzec PKP, Piła
Księgarnia, Leszno, ul. Rynek 28
Księgarnia, Konin, ul. Dworcowa 1
Księgarnia Techniczno-Rolnicza, Zielona Góra, Pod Filarami 4
Księgarnia, Kalisz, ul. Górnośląska 31/33
Księgarnia „Scriptum", Szczecin, ul. Mazurska 26
PWUH „Tramp", Radom, ul. Miła 10
Księgarnia „Quo Vadis", Elbląg, ul. 1 Maja 35
Księgarnia Naukowa, Zielona Góra, ul. Karola Marksa 3
Księgarnia OR PAN,

oraz punkty sprzedaży PWN (tylko hurt)
w Warszawie, ul. Miodowa 10
w Krakowie, ul. Pachońskiego 5
we Wrocławiu, ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a

UWAGA!!!
Sprzedaż wysyłkową prowadzi Księgarnia-Wzorcownia OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa oraz Księgarnia Akademicka, 00-650 Warszawa, ul. Waryńskiego 10

Informacji o publikacjach PWN udzielają:
Dział Sprzedaży, tel. 26-09-50
Redakcja Reklamy, tel. 31-46-09
Informacje o nowościach PWN można znaleźć także w TELEGAZECIE

Cena zł 5500,—

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE
1951—1991

Polecamy:

M. Benson, E. Benson, R. Ilson THE BBI COMBINATORY DICTIONARY OF ENGLISH, A Guide to Word Combinations

DYWIZJA LWÓW. Wspomnienia żołnierskie z ZSRR i Iraku 1941—1943

J. Eisler MARZEC 1968. Geneza — przebieg — konsekwencje

KONSTYTUCJA 3 MAJA, wyd. 4 zmien.

LONGMAN DICTIONARY OF CONTEMPORARY ENGLISH. New Edition, wyd. 2.

MAŁA ENCYKLOPEDIA KULTURY ANTYCZNEJ, wyd. 8

MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, wyd. 9

POLACY W ZSRR 1939—1942. Antologia, wyd. 2 (1 krajowe)

SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI, wyd. 18

SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO, wyd. 14

* * *

Państwowe Wydawnictwo Naukowe
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
telefon (centrala) 26-22-91
tlx PWN: 813763 — pwn pl
fax 26-71-63

Oddziały

31-014 KRAKÓW
ul. Sławkowska 14, tel. 22-67-85
ul. Pachońskiego 5 (magazyn)
tel. 37-26-00 w. 215

61-816 POZNAŃ
ul. Ratajczaka 35
tel. 52-89-04 (5)

90-721 ŁÓDŹ
ul. Więckowskiego 13,
tel. 36-12-31
fax 32-03-08

53-328 WROCŁAW
ul. Pretficza 9/11, tel. 61-10-21
ul. Bolesława Krzywoustego 91/93a
tel. 25-16-21 (magazyn)

ISSN 0208-4333
Indeks 35262